Nr. 127. Kraków, dnia 7 Czerwca — Niedziela. Rok 1885.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Hotel Saski przy ulicy Sławkowskiej — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong- i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

w miejscu	1 złr. 80 c.
z przesyłką pocztową w Austryi	2 złr. — c.
w cesarstwie niemieckiem	2 złr. 50 c.

Kraków, *6 czerwca.*

W poniedziałek wyborcy z miast naszych przystępują do urny wyborczej. Nie wątpimy, że akt ten ważny odbędzie się z całą świadomością wielkiej odpowiedzialności za każdy oddany głos. Nie wątpimy, że w tej kuryi, w której z całą swobodą rozwinąć się może akcya wyborcza stronnictw bez obawy zwycięstwa kandydatów antinarodowych, wyborcy przystąpią do głosowania nie w imię jakichkolwiek osobistych chęci czy niechęci, ale wyłącznie w imię pewnych politycznych zasad. Były starania, aby wyborcom miejskim podsunąć inne, uboczne cele, aby zamiast interesu kraju, identycznego z interesem miast, podsunąć im specyalne potrzeby każdego miasta z osobna. Wszak odwoływano się w sposób prawdziwie bezwstydny do partykularnych interesów, mówiąc wyborcom miejskim: wybierajcie posłów „wpływowych“, takich, którzy są dobrze widziani u rządu, bo tacy najskuteczniej będą się mogli zająć szczegółowemi interesami miasta, które ich wybierze, jak np. sprawą siedziby sądu, wybudowania koszar i innych publicznych budowli itp. Miasta nasze pokusie takiej ulegać nie powinny i nie mogą. Wyborcy ich wiedzą, że korzyść, jaką jedno miasto odniesie, nie zrównoważy szkody dla kraju ztąd płynącej, jeżeli wybór będzie niewłaściwy.

A byłby on niewłaściwym, gdyby miasta miały zapomnieć o pierwszej i najważniejszej zalecie posłów — niezależności. Ta niezależność zaś nie zawsze wynika z socyalnego stanowiska, jakie kto zajmuje, ale przedewszystkiem z charakteru i inteligencyi. Najbiedniejszy człowiek będzie niezależnym, jeżeli w życiu publicznem nie siebie, lecz sprawę powszechną ma na oku, jeżeli wyrobione ma przekonania, sąd własny i charakter, umiejący oprzeć się wszelkim pokusom — najbogatszy będzie zależnym, jeżeli go pożera żądza karyery i zaszczytów, jeżeli ma usposobienie do zginania karku przed wszelką władzą i blaskiem, jeżeli i charakterem i umysłem słaby.

Pragniemy, by miasta wybrały posłów, którzyby zrozumieli i zgodnie z tem zrozumieniem postępować umieli — iż samo utrzymanie ministerstwa w obecnym jego składzie nie jest jedynym celem naszego w Wiedniu poselstwa, nie jest całym jego programem. Nie wynika z tego — jak mylnie powiedziano — iżby nasze poselstwo miało „obalać rząd“ — ale że poparcie tego rządu, tak samo jak solidarność ze sprzymierzonymi klubami, uczynić winno zależnem od pewnych warunków, od spełnienia uzasadnionych i słusznych życzeń kraju. Bo w takim tylko razie rząd będzie się z poselstwem naszem liczył i w takim tylko razie przymierze z innymi klubami może krajowi realne przynieść pożytki, jeżeli i rząd i kluby widzieć będą w poselstwie tem poczucie siły i zrozumieją, że siła ta nie bezwarunkowo jest na ich usługi.

Pragniemy, by miasta wybrały posłów postępowych — posłów, którzyby chcieli siły narodowe i społeczne obudzić z uśpienia, w ruch wprowadzić, zwrócić ku energicznej pracy nad harmonijnym rozwojem wszystkich warstw społecznych, i za ich pomocą przygotować lepszą przyszłość krajowi i narodowi. Zbytek żywiołów ultrakonserwatywnych w Sejmie i w delegacyi, ich wielka w kraju całym przewaga, jest jednostronnością, która bardzo szkodliwie działa. Pod maską konserwatyzmu zapanowała gnuśność, zacofanie kraju pod względem cywilizacyjnym, zepsucie charakteru publicznego przez serwilizm i sobkostwo. Jeżeli kto, to miasta, jako ogniska ruchu umysłowego, są powołane temu przeciwdziałać, jednostronność ową usunąć i sztandar postępu silną dzierżyć dłonią. Jeżeli naród ma się odrodzić politycznie, musi się odradzać wewnętrznie, a więc postępować, żyć, nie ulegać owej pseudo-konserwatywnej gnuśności, która jest nieprzyjaciółką wszelkiego życia, rozwoju, postępu. Miasta zawsze i wszędzie w tem przewodniczyły; u nas, odkąd z dziwną rezygnacyą milcząco wyrzekły się tej zaszczytnej roli, widzimy coraz większy ogólny w całym kraju zastój, coraz mniej zdobyczy dla kraju, coraz więcej niepowodzeń. Od wyborców miejskich zależy, jeżeli nie zaraz koniec temu położyć, to przynajmniej stanowczy ku lepszemu zwrot na przyszłość utorować. Z tą świadomością też, iż mają torować drogi lepszej dla kraju i narodu przyszłości, z tą pocieszającą myślą, że nie są w tem odosobnieni, bo wśród tak zwanej „średniej szlachty“, zwłaszcza w młodszem jej pokoleniu znajdą zawsze wielu sympatycznych sprzymierzeńców — powinni wyborcy miejscy przystąpić do urny i wybrać posłów niezawisłych, postępowych, a w miejsce bezwarunkowego popierania rządu podnoszących hasło bezwarunkowej obrony praw i słusznych żądań kraju.

Wybory do Rady państwa.

Według uchwalonego przez Koło sejmowe regulaminu wyborczego komitet centralny ogłasza kandydatów, przez komitety miejskie postawionych. W poniedziałek już mają się odbyć wybory w miastach, a dotychczas połowa okręgów miejskich nie ma ogłoszonych przez komitet centralny kandydatów. Stan rzeczy w chwili, gdy to piszemy jest następujący: Komitet centralny krakowski ogłosił na Kraków pp. Chrzanowskiego i Zatorskiego, na Nowy-Sącz, Wieliczkę ministra Dunajewskiego, — zaś komitet lwowski ogłosił na Stryj, Sambor i Drohobycz Ottona Hausnera, na Tarnopol-Brzeżany dra Euzebiusza Czerkawskiego, na Kołomyję, Buczacz i Śniatyn dra Emila Byka.

W innych okręgach miejskich, na które dotąd komitet centralny nie ogłosił kandydatur, rzeczy tak stoją: We Lwowie komitet przedwyborczy obszerniejszy wczoraj balotował dwóch jedynych kandydatów, jacy tam są postawieni, i na 41 głosujących otrzymał dr. Karol Lewakowski 29 głosów, dr. Franciszek Smolka 27. Wybór obu nie ulega wątpliwości — pomimo wysileń *Przeglądu*, który dla samego bałamucenia podsuwa coraz nowych kandydatów, jak np. świeżo znowu dra Loewensteina. Szanowny rabin jednak oświadczył kategorycznie, że nie kandyduje. W Stanisławowie i Tyśmienicy wre walka zacięta między drem Mroczkowskim a drem Bilińskim, wiadomo jakiemi środkami przez zwolenników rządowej kandydatury prowadzona. — W Brodach i Złoczowie stoją przeciw sobie dr. Warschauer i p. Sochor, który nie raczył się zgodzić na wstąpienie do Koła polskiego, choc aż w polskim kraju kandyduje. W Przemyślu i Gródku staje p. Sawczyński, jako uznany kandydat rządowy przeciw niezawisłemu postępowemu kandydatowi, drowi Gustawowi Roszkowskiemu. Rzeszów i Jarosław dziwny przedstawiają widok. Jarosław upiera się przy swoim kandydacie lokalnym - p. Bartoszewskim, który posłując dawniej w Sejmie a od dwóch lat w Radzie państwa nie odznaczył się niczem, przeważnie siedział w Jarosławiu i był posłem „dojeżdżającym“. Rzeszów zaś, wobec faktu, iż Jarosław ma znaczną większość głosów, nie wystąpił stanowczo z żadnym kandydatem, a podobno nawet myśli uchylić się od głosowania. Żadną miarą postanowienia tego pochwalićbyśmy nie mogli. Rzeszów miał bardzo dobrego kandydata w osobie inżyniera Pawła Stwiertni, i gdyby wyborcy tamtejsi energicznie tem się zajęli i głosowali jak najliczniej a solidarnie, łatwo mogliby p. Stwiertnię przeprowadzić, bo i Jarosław nie jest tak jednomyślnie za p. Bartoszewskim, jak się na oko wydaje. Wreszcie okręg miast Tarnowa i Bochni po wielkiej obfitości kandydatów ma ich obecnie dwóch tylko — i prawdopodobnie zejdą i tutaj wybory na walkę między dwoma miastami. W Tarnowie bowiem po upadku p. prezesa Zawadzkiego w małej posiadłości, wznowioną została kandydatura jego w mieście. Dr. Rutowski, który miał największe szanse, zrzekł się kandydatury, p. Trzaskowski uczynił toż samo, dr. Pietrzycki zaś ma tak mało zwolenników, iż nie wchodzi w rachubę. Kontrkandydatem poważnym jest dr. Trybulec z Bochni, mający tam bardzo znaczny wpływ i mogący liczyć na wielką przewagę głosów w Bochni.

Taki jest w tych okręgach stan sprawy w tej chwili. Pomijając te miasta, w których sprawa jest z góry zdecydowaną i walki żadnej nie będzie — w których zresztą stoją tak bardzo nam sympatyczne kandydatury jak n. p. Hausnera i Lewakowskiego — albo okręg kołomyjski, gdzie przeciw niemożliwej kandydaturze Blocha stoi z poparciem komitetu centralnego dr. Emil Byk — oświadczamy się w okręgach spornych za kandydaturami: dra Mroczkowskiego w Stanisławowie i Tyśmienicy, dra Roszkowskiego w Przemyślu i Gródku, inż. Stwiertni w Rzeszowie i Jarosławiu, dra Warschauera w Brodach i Złoczowie. Wybór między p. Zawadzkim a p. Trybulcem byłby nam bardzo trudny — obaj są nam sympatyczni, po obu spodziewamy się, że w Kole pomnożą zastęp posłów niezawisłych.

Kuryer Lwowski ogłasza następujące pismo:

„Dla usunięcia wszelkiej wątpliwości, oświadczam niniejszem, iż zrzekam się kandydatury na delegata do Rady państwa na rzecz dr. Gustawa Roszkowskiego, który w swej kandydackiej mowie uznał i uzasadnił program uchwały wiecu na dniu 14 maja b. r., i wyrażone w programie tym słuszne postulata. Gdy dr. Gustaw Roszkowski przez komitet przedwyborczy przemyski, jako też i przez komitet. wybrany na wiecu 14 maja za jedynego kandydata na okręg wyborczy miasta Przemyśla i Gródka ogłoszony został, więc wobec tego mandatu pod żadnym warunkiem nie przyjąłbym i upraszam wszystkich P. T. wyborców, którzy mieli zamiar głosować na mnie, aby wszyscy jak jeden mąż, przystąpili do urny i głosy swe oddali na rzecz dr. Gustawa Roszkowskiego. — Lwów, 4 czerwca.

Stanisław Niemczynowski.

Przed kilku dniami wyraziliśmy już przekonanie, iż p. Niemczynowski tak postąpi, i że przez zrzeczenie się ułatwi zwycięstwo kandydata stronnictwa patryotycznego postępowego. Za ten patryotyczny akt solidarności należy się panu Niemczynowskiemu szczere uznanie.

Z Samborskiego piszą nam:

We środę dnia 3 b. m. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze wyborców z większych posiadłości okręgu samborskiego. Zebrało się 25 wyborców i postawiono kandydatury p. Mieczysława Pawlikowskiego i p. Gustawa Roszkowskiego, dalej kandydatury hr. Jana Aleksandra Fredry i p. Edmunda Mochnackiego, radcy Wydziału krajowego.

Brodzka Izba handlowa przedstawiła komitetowi centralnemu pięciu kandydatów, a mianowicie: dr. Rosenblatta, dr. Zinsa, p. Reicha, p. Gniewosza z Krasnego i p. Samuela Horowitza. Izba zapytała o zdanie komitetu co do tych kandydatur. Komitet oświadczył, że żadnemu z wymienionych nie ma nic do zarzucenia i pozostawia wolny wybór samej Izbie.

Równocześnie rozstrzygał komitet sprawę wyborów z miasta Brodów. Już dawniej oświadczył był komitet na zapytanie z Brodów, że przeciw kandydaturze p. Sochora nic nie miałby do zarzucenia, gdyby kandydat przyrzekł, że przystąpi do Koła polskiego. Otóż p. Sochor przyrzeczenia takiego nie dał, oświadczył, że wiązać się tem nie może, ale przyrzeka, że choć po za Kołem, spraw kraju zawsze bronić będzie. W obec tego nie pozostało komitetowi nic innego, jak uznać kandydaturę tę za niedopuszczalną. Pozostaje więc na Brody tylko kandydatura dra Warschauera, która ma tam bardzo szczere i gorące poparcie, a spodziewać się, że po uchwale komitetu centralnego znajdzie je także i w Złoczowie.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, *4 czerwca.*

(—) Organ tutejszy wszelkiego warcholstwa ultra-konserwatywnego, czując zupełny brak podstawy swej egzystencyi, stara się przynajmniej wichrzyć w sprawie wyborów lwowskich. Pomimo że komitet ściślejszy prawie jednogłośnie postawił kandydaturę dr. Lewakowskiego Karola, dotychczasowego posła *Przegląd* na własną rękę stawia różne kandydatury, oczywiście z takim jedynie skutkiem, że się kompromituje. Przecież tyle autokrytycyzmu powinna posiadać jego redakcya, aby wiedziała, że stawianie kandydatury ze strony *Przeglądu* jest dla wskazanych przez niego kandydatów wysoce kompromitujące, a na to niczem nie zasłużyli sobie tacy mężowie jak dr. Madejski Stanisław lub dr. Piotr Gross. Nie potrzebują oni protekcyi pisma, które zdobyło sobie, bez względu na stronnictwa, ogólną pogardę, w szkalowaniu bowiem osób przeszedł *Przegląd* wszelkie możliwe pisma skandaliczne, a brakiem konsekwencyi, zupełną ignorancyą spraw krajowych i nieznajomością ludzi i stronnictw wywołuje tylko uśmiech politowania. Chociaż pogardliwe milczenie, jakie w ogóle prasa polska zachowuje od dłuższego czasu, w obec *Przeglądu* jest najwłaściwszem, gdyż polemika w obec złej woli i niesłychanej przewrotności tego rodzaju pisma jest wprost niemożliwą, mimo to zdaje mi się, że nie wezmą mi Szanowni czytelnicy za złe, co powyżej napisałem, gdyż odprawa ta jest tylko wyrazem ogólnego oburzenia, jakie pismo to skandaliczne we Lwowie wywołuje.

Łatwa komunikacya z Stanisławowem sprawia, że codziennie przybywają tu osoby z tego miasta, a każdy przybyły opowiada niesłychane historye o agitacyi ze strony zwolenników kandydatury dr. Bilińskiego. Głównymi agitatorami są przeważnie ludzie, którzy łączą swoje osobiste cele ze zwycięstwem dr. Bilińskiego, indywidua — które oparte o „decydujące sfery,“ bezkarnie popełniają oburzające nadużycia. Najsmutniejszem ze wszystkich objawów jest zaciekłe a w wysokim stopniu nietaktowne występywanie dwóch księży, którzy kompromitują tylko stan duchowny, gdyż wybory przeminą, namiętności polityczne uspokoją się, a pozostanie jedynie rezultat: stracony szacunek. Dlatego uwagi godnym był artykuł *Gazety* [illegible], w którym redakcya zwraca uwagę na konsekwencye, jeżeli duchowieństwo dalej będzie się rzucało w wir agitacyj politycznych.

Sprawy szkolne.

Urzędowa *Gazeta Lwowska* pisze:

C. k. ministerstwo oświecenia wprowadziło już rozporządzeniem z dnia 26 maja 1884 r. pewne zmiany w planie naukowym gimnazyów i w instrukcyach, rozwijających pojedyncze postanowienia planu naukowego. Po wydaniu tego rozporządzenia pozostała do wykonania jeszcze rewizya obowiązujących przepisów co do innych zakresów życia szkolnego, mianowicie dyscyplinarnych postanowień, egzaminów, świadectw i t. d.

WIKTOR HUGO.

STUDYUM.

Napisał *F[illegible] L[illegible]cki.*

(Ciąg dalszy.)

Ody i *balady* — a szczególnie tom pierwszy (rok 1822) — były wyrazem entuzyazmu religijnego i legitymistycznego dla królewskości i rycerskich wspomnień. W poezyach tych, przedziwnej wytworności wiersza, przebija już skłonność poety do tworzenia antytez, która później staje się tak wybitnem znamieniem i charakterystyczną cechą jego utworów.

W *Pieśniach Wschodnich* dosięgnął już prawie szczytu pod względem świetności kolorytu i siły obrazowania, ale dopiero w *Liściach jesiennych* urasta geniusz jego do całej potęgi i głębokości myśli. Poezye w tym tomie zawarte, należą do najcelniejszych i nieśmiertelne kryjąc w sobie piękno, wieki przetrwają. Słynny krytyk jego dzieł, Gustaw Planche, nazywa je arcydziełem poety i żąda, aby według tego dzieła brać miarę jego geniuszu. Aby go ocenić sprawiedliwie, aby mówić o nim bez żalu i goryczy, wobec *Liści jesiennych*, zapomnieć się godzi o *Pieśniach o zmroku*, o *Głosach wewnętrznych*, a przedewszystkiem o *Promieniach i cieniach*, które jakkolwiek należą także do najświetniejszej epoki jego twórczości, w porównaniu z *Liśćmi jesieni* pod względem myśli maleją do znaczenia błahostek, podobnych *Pieśniom Wschodnim*. W liryce nigdy wyżej on się nie wzbił, jak w tym zbiorku poezyi.

Promienie i cienie zdobyły mu krzesło Akademii francuskiej w roku 1841. Wystąpił on wtedy z pierwszą mową, raczej polityczną, niż literacką, mową, którą słusznie poniekąd nazwano ministeryalną. Odpowiedział na nią hr. de Salvandy, znany polskiej publiczności jako autor znakomity historyi Jana Sobieskiego.

Po wypadkach z roku 1852, Wiktor Hugo na wygnaniu wylał w przepysznych utworach całą gorycz, jaką był przepełniony na rządy Napoleona III za zamach stanu i za pogwałcenie praw konstytucyjnych. Napisał wtedy *Les Châtiments* i *Napoleon le Petit.*

Dwa tomy poezyi *Contemplations*, napisane po tragicznej śmierci ukochanej córki i zięcia (który utonął, ratując tonącą żonę), odsłoniły nową stronę serca poety i zjednały mu powszechną sympatyę. Poezye te zaliczyć można do najznakomitszych. Odznaczają się one pięknością języka, cudowną prostotą i nastrojem pełnym spokoju i głębokości uczucia. Rzewnością swoją wzruszają każdego, a ci krytycy, którzy zarzucają poecie zbyteczne szafowanie antytezą, wobec nich muszą umilknąć.

Natomiast *Les chansons des rues et des bois*, wywołały we Francyi zaciętą krytykę, głównie z powodu lekceważenia przyjętych prawideł wierszowania, wybujałości fantazyi i jaskrawości świetnego kolorytu.

Podobny zarzut spotkał *Legendę wieków* (w 2 tomach 1859), pierwszą część olbrzymiej trylogii, której dalszą część w kilkanaście lat później świat ujrzał. Mieszczą się w niej mimo zarzutów, jakie całości utworu i wielu ustępom uczynić można, epizody niezrównane pod względem świetności i werwy, siły obrazowania i barwności języka.

W roku 1872 wydał tom poezyi pod tyt. *Straszny rok*, osnuty na tle ówczesnego pogromu ojczyzny.

Po drugiej seryi *Legendy Wieków*, nastąpiły: *L'art d'être Grand-Pere* (1877), *La Pitié suprème* (1879), *Religions et religion* (1880) i *Les quatre vents d'esprit* (1882).

Powieści zaczął pisać Hugo w bardzo młodym wieku. Wydał najpierw uderzające oryginalnością dwie powieści p. t.: *Ilan Islandzki* (1823) i *Bug-Jargal.*

W maju 1831 wyszła jego *Katedra N. Panny*, powitana jako zorza nowego Odrodzenia w piśmiennictwie. W oczach zapalonych wielbicieli autora, powieść ta była wówczas czemś o wiele wyższem i doskonalszem, niż Walter Scotta *Ivanhoe*. Od tego czasu minęło przeszło pół wieku, a opinia publiczna znacznie zmieniła zdanie o tym, bądź-co-bądź genialnym utworze. Mimo niezrównanej świetności obrazowania, a szczególnie opisów, opartych na sumiennych studyach archeologicznych, utwór ten, któremu pod względem wzięcia, jakie posiadał, nie ma może równego, grzeszy jednak brakiem istotnej prawdy historycznej w postępkach ludzi i ich charakterach. Słusznie zarzuca dziś wytrawniejsza krytyka, że w powieści tej za wiele „kamienia“ a za mało tego, co ludzkie. Esmeralda i Febus, Klaudyusz Frollo i Quasimodo, są to istoty podobne do jaszczurek wygrzewających się wśród kamieni katedry na słońcu. Przeciwnie, w genialnym utworze szkockiego poety, rzeczy ludzkie zajmują najprzedniejsze miejsce. Tam król Jan, Ryszard Lwie-serce, Jorvaulx i t. p., są nieśmiertelnemi postaciami tak pod względem psychologicznym, jak i historycznym. W utworze Wiktora Hugo nie ma tak mistrzowskiego i pełnego prawdy rysunku charakterów, jakkolwiek wysoka oryginalność i świetność kolorytu zrazu o tem zapomnieć dozwala.

Inaczej rzecz się przedstawia, gdy weźmiemy pod rozbiór krytyczny jego *Nędzników*. Tam już rzeczy ludzkich jest bez zaprzeczenia wiele, ale daje się czuć duch doktryny, wpływ szkoły Eugeniusza Sue przebija tu na każdej stronicy tego arcydzieła, którym cały świat czytający gorączkowo się zajmował. Zajęcie to gorączkowe jest właśnie najlepszym dowodem, że powieść budziła głównie interes polityczny i socyalny, bo utwory pomnikowe pod względem sztuki, takiego zajęcia obudzić nigdy nie są w stanie. Powieść ta wydrukowana w 150,000 egzempl. wyszła prawie jednocześnie w dziewięciu innych językach, rozchwytywana równie skwapliwie we wszystkich krajach Europy.

Nędznicy pojawili się w r. 1862, w cztery lata później wyszła powieść *Pracownicy morza*, w której osnowa nader prosta urasta malowniczością opisów i poetycznem obrazowaniem w rodzaj epopei z nieproporcyalnemi epizodami, niekiedy porywającej prawdy, czasem zaś grzeszących rozwlekłością i przesadą. — Toż samo powiedzieć można o powieści *Człowiek śmiechu*, wydanej w roku 1869. — Ostatnią powieścią poety był romans historyczny, wydany w 1874 pt.: *Rok dziewięćdziesiąty czwarty.*

W r. 1877 wyszło jego dzieło *Histoire d'un crime* powieściowe prawie opowiadanie pod względem malowniczości stylu, osnute na tle napoleońskiego zamachu stanu w grudniu 1851 r.

Jeszcze słów kilka o Wiktorze Hugo, jako dramatopisarzu.

Nie stał się on Szekspirem francuskim. Dzieło jego własne o *Szekspirze*, wydane w r. 1864 i zapatrywania w tymże zawarte, posłużyćby mogły do wyjaśnienia, dla czego nim się stał nie mógł. Zanadto w dramatycznych swych utworach podlegał on wymaganiom szkoły, której był przewódzcą, kierunku, którego był głównym motorem. W tym charakterze zanadto był przejęty swem posłannictwem, aby inne prądy od stronniczych poglądów uchronić go mogły. Poglądami temi zabarwione jego utwory, pomimo tego, iż, jakeśmy wyżej mieli sposobność nadmienić, lepiej od swych rodaków rozumiał i oceniał wielkość Szekspira. Przejmował się on jego formą, lecz nie mógł i nie chciał iść jego torem.

Przedstawienie *Hernaniego* zgotowało mu największy może tryumf na polu dramatycznem. Ze wszystkich jego dramatów, ten nam się najcelniejszym być wydaje. *Kromwel* przedstawionym być nie mógł i jako całość do scenicznej reprezentacyi się nie nadaje.

Marion Delorme, Król się bawi, Lukrecya Borgia, Marya Tudor, Angelo, Ruy Blas, Burgrafowie — w podziw nas wprawiają, bo są to jakby jakieś wizye potworne z pozorami prawdy, potężnie działające na wyobraźnię widza. Jakkolwiekby się na nie zapatrywać, jakąkolwiek im przyznawać wartość, czynią one Wiktora Hugo najoryginalniejszym pisarzem swej epoki. Utwory te wzbudzały w swoim czasie niesłychany entuzyazm, bo uczyniły one wyłom w murach zbutwiałych starej szkoły. Są one owocem silnej woli i niepospolitej ambicyi. Ambicya taka obok talentu jest w dzisiejszym wieku bardziej, niż kiedykolwiek warunkiem powodzenia. Posiadał ją Wiktor Hugo w najszlachetniejszym jej przejawie. I stało się zadość tym pragnieniom jego.

Nie wielu poetów, nie wielu ludzi zbierało za życia takie wawrzyny, nie wielu takich objawów czci stało się przedmiotem, jak Wiktor Hugo w

W tej mierze wyszło dnia 18 kwietnia b. r. następujące nowe rozporządzenie ministeryalne:

1) Jak w realnych gimnazyach i tych gimnazyach, w których udzielana jest obowiązkowa nauka rysunków lub kaligrafii, wchodzi w zastosowanie § 54 planu organizacyjnego dla realnych gimnazyów, tak samo nota z gimnastyki, dopóki nauka takowej tylko w niektórych gimnazyach jest obowiązkową, nie ma wchodzić w rachubę w ogólnej klasyfikacyi postępu.

2) Aby przy egzaminach dojrzałości, z jednej strony uchylić dopuszczania uczniów, co do których reprobowanie na pewne przewidzieć się daje, a z drugiej strony wprowadzić słuszne ulgi, dające się pogodzić z głównym celem, postanowił p. minister co następuje:

a) Zarządzenie reskryptu ministeryalnego z 7 lutego 1856 zostaje napowrót w życie wprowadzone, wskutek tego uczniowie, którzy w drugim kursie VIII klasy otrzymali świadectwo drugiej lub trzeciej klasy, dopuszczeni będą do egzaminu dojrzałości w regule dopiero po upływie dalszego roku szkolnego. Abituryenci, którzy po feryach głównych mają odbyć powtórny egzamin z jednego przedmiotu, mogą dopiero po złożeniu tego egzaminu i to dopiero w terminie jesiennym tego samego roku przystąpić do egzaminu dojrzałości.

b) Dopomaganie w oszustwach przy pisemnym egzaminie dojrzałości, według okoliczności, tak samo będzie karane jak oszustwo.

c) Uczniowie, którzy w całkowitym egzaminie dojrzałości oddali cztery, a w częściowym egzaminie same niedostateczne wypracowania, mają być w bieżącym terminie egzaminów uchyleni.

d) Władze szkolne krajowe są upoważnione pozwolić, aby uczniowie, którzy w braku świadectw z pewnego przedmiotu, nie stanowiącego zresztą przedmiotu ustnego egzaminu (z nauki religii, nauk przyrodniczych, filozoficznej propedeutyki), mają się poddać egzaminowi także i z tego przedmiotu, dopuszczeni zostali do tego egzaminu przed ogólnym egzaminem dojrzałości.

e) Analogicznie do postanowień reskryptu ministeryalnego z 22 czerwca 1879 także przy oznaczeniu noty z moralnego zachowania się, z nauki religii w rachubę wzięte być mają tylko cztery półrocza owych klas najwyższych.

f) Co do kandydatów, którzy wykażą się prawnie uzyskanem świadectwem dojrzałości do studyów na politechnice, a chcą złożyć egzamin dojrzałości do studyów uniwersyteckich, egzamin z matematyki, nauk przyrodniczych i fizyki odpada bezwarunkowo, zaś egzamin z historyi co do tych kandydatów ogranicza się na do historyi ludów klasycznych starożytności.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Krajowa Rada szkolna wystosowała następujący okólnik do wszystkich okręgowych rad szkolnych i do dyrekcyj seminaryów nauczycielskich męzkich i żeńskich:

J. E. p. minister wyznań i oświecenia rozporządził reskryptem z dnia 15 kwietnia b. r., że [illegible] nie przedkładano mu wcale podań o [illegible] zwolnienia kandydatów i kandydatek [illegible] o posady nauczycielskie w szkołach ludowych [illegible] przepisanego ustawami, celem przyjęcia do [illegible] nauczycielskich, na kursa dla nauczycie[illegible] robót ręcznych i zakładów frebelowskich, oraz celem przypuszczenia do egzaminów dojrzałości kwalifikacyjnych nauczycielskich, bądź to do szkół ludowych pospolitych lub wydziałowych, bądź też na nauczycielki kobiecych robót ręcznych i zakładów frebelowskich, gdyż przepisy objęte w §§ 32 i 41 ustawy szkolnej państwowej, a względnie art. VII rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8 czerwca 1883 r., oraz rozporządzeń z dnia 1 maja 1871, 26 maja 1874 i 31 czerwca 1881 roku nie zezwalają na uwzględnianie podań tego rodzaju, zawierających żądania, które sięgają po za ograniczenia powołanemi ustawami i rozporządzeniami wskazane.

W myśl tego reskryptu zatem wszelkie podania w kierunku wskazanym nie będą na przyszłość uwzględniane.

Przegląd polityczny.

Kraków, 6 czerwca

Peterb. Wied. zabrały głos w sprawie Unitów, ciekawy z tego względu, że narzeka na galicyjskich księży, którzy postępowaniem swojem, zanim przeszli jeszcze na prawosławie, narazili sobie parafie. „Z dwóch stron — powiada ów dziennik — odezwano się na niedawne urzędowe wyjaśnienie, co do niewątpliwej polityczno-religijnej propagandy i agitacyi wśród byłej unickiej ludności gubernii lubelskiej i siedleckiej. Z jednej strony gromy niezadowolenia rozlegają się przeciw Rosyi w zagranicznej polskiej prasie, z drugiej utyskiwania kompetentnej w sprawach polskich gazety *Kijewlanin*. Opierając się na tem, że w *Prawit. Wiest.* agitatorowie byli nazwani „tajemniczymi“, szanowna gazeta utrzymuje, że „widocznie miejscowa administracya powiatowa nie może bynajmniej poszczycić się swoją działalnością i gorliwością o zabezpieczenie ludności od agitacyi“. Widocznem jest, że z dwóch stron są niezadowoleni z położenia rzeczy w dwóch guberniach, które w r. 1875 ostatecznie połączyły się napowrót z prawosławiem. Przyczyna tego leży po części w niedoskonałości niższej miejscowej administracyi, zwłaszcza zarządów gminnych. Pisarze Rosyanie należą tam do rzadkich fenomenów, a władze gminne po większej części są pod wpływem księży. Ale i w samej organizacyi cerkiewnej przyłączonych w r. 1875 Unitów są czarne punkta. Jeden z nich stanowią tak zwani Galicyanie z za kordonu, t. j. duchowni z Galicyi — którzy przyjęli prawosławie jednocześnie z byłymi Unitami i którzy z wielu względów nie dobrze żyli się z miejscową ludnością. Przy powoływaniu ich z Galicyi było domniemanie, że obznajmieni od dzieciństwa z jezuickiemi intrygami, łatwiej sobie w naszem Zabużu z niemi poradzą. Los zrządził inaczej, a nieporozumienia Galicyan z owczarniami dostarczyły tylko nowych narzędzi dla celów polskiej sprawy. Są, być może, jeszcze i inne przyczyny, dla których kwestya wyznaniowa w guberniach lubelskiej i siedleckiej dotychczas nie utraciła swojej żywotności, ale wszystkie one należą do rzędu łatwo usunąć się dających, kiedy już narodowa polityka, wyrazicielem której niewątpliwie jest obecny naczelnik kraju, pozyska trwałe i niezachwiane urzeczywistnienie we wszystkich częściach skomplikowanej miejscowej organizacyi. Co się zaś tyczy krzyków zagranicznych polskich gazet, to nie zawadzi pamiętać o zdaniu pewnego rosyjskiego państwowego działacza: „Należy się cieszyć kiedy krzyczą, a oczekiwać nowej intrygi kiedy milczą.“ Powtarzając obecnie stare baśnie o rosyjskich nahajkach itd., polskie gazety dowodzą tem, że niedawny komunikat rządowy o agitacyi wśród dawnych Unitów dotknął jednego z czułych miejsc sprawy. Przykro jej naturalnie być musi, że całe widowisko z deputacyą Unitów do papieża Leona XIII nagle spadło na nieudaną farsę.“

Nie omyliliśmy się wczoraj przypuszczając, że telegram donoszący o kandydaturze ks. Klingenberga na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie, nie oddaje dokładnie treści artykułu umieszczonego w pelplińskim *Pielgrzymie*. Ks. Klingenberg jest kandydatem nie Watykanu lecz rządu pruskiego. O osobie jego tak się wyraża *Posener Ztg.*:

„Korespondent nasz, który zna dobrze księdza Klingenberga, pisze nam, że zna on wprawdzie język polski, jednak ani mowy o tem nie ma, ażeby miał popierać polską narodową agitacyę. Jest on wielce wyrozumiałym dla ludności innych wyznań i wydaje nam się bardzo stosownym kandydatem, gdyż potrafi pogodzić obie narodowości w Ks. Poznańskiem. Ks. Klingenberg jest od r. 1869 kanonikiem kapituły chełmińskiej a od roku 1881 pronotaryuszem papieskim.“

W telegramach znajdzie czytelnik wynik wczorajszych wyborów do Rady państwa, z wyjątkiem praskiej Izby handlowej, o której już wczoraj doniesiono. Na Śląsku wypadł wybór jak można było przewidzieć — Haase przeszedł w Bielsku przeciw prokuratorowi Wanszura; w Cieszynie Demel przeciw kandydatowi polskiemu Michejdzie, postawionemu tylko dla zamanifestowania tego, iż jest między wyborcami liczna grupa polska. Na Bukowinie wybrała wielka własność barona Styrcea i Grigorcea. Kochanowski zatem przepadł zupełnie. — W wielkiej własności dolno-austryackiej głosowano dwa razy. Partya niemiecko-liberalna zawarła tam kompromis z partyą środkową i pewną była łatwego zwycięstwa. Tymczasem w pierwszem głosowaniu przeszło tylko czterech: Doblhoff, Ludwigstorf, Gudenus i Kielmansegg — następni dwaj kandydaci: Brenner i Suttner wyszli dopiero w ściślejszym wyborze. W miastach morawskich zdobyła partya narodowa jedno miejsce, Kromieryż — co zresztą ogólnie przewidywano. Z czeskich Izb handlowych wybrała Praga, Pilzno i Budziejowice kandydatów narodowych.

Ogólny wynik dotychczasowych wyborów oblicza *N. fr. Presse* dla swego stronnictwa bardzo niekorzystnie. Na 196 wybranych należy 71 do lewicy. W Austryi dolnej straciła lewica 6 krzeseł a jedno zdobyła — w Austryi górnej i Styryi zyskała po jednym mandacie, w Karyntyi i Śląsku po jednym straciła, na Bukowinie dwa zyskała i straciła jeden, w Czechach straciła dwa, w Tyrolu zyskała jeden a straciła cztery — suma strat do wczoraj 15, a po potrąceniu 6 zdobytych krzeseł, wynosi strata 9. Jeżeli do tego dodać cztery stracone krzesła w czeskich Izbach handlowych i jedno w morawskich miastach, byłaby już strata ogólna 14 mandatów.

O p. Buteniewie, agencie rosyjskim przy Watykanie, pisze *Russkij Kuryer*. „Przybył do Petersburga agent dyplomatyczny przy Watykanie p. Buteniew. Jak wiadomo, po zesłaniu wileńskiego katolickiego biskupa Hryniewieckiego do Jarosławia, p. Buteniew został odwołany z Rzymu do Petersburga w celu porozumienia się z dyrektorem wydziału obcych wyznań przy ministerstwie spraw zagranicznych, ks. Kantakuzenem. Następnie po otrzymaniu instrukcyi p. Buteniew wrócił napowrót do Rzymu. Obecnie przyjazd jego ma bezpośredni związek z odpowiedzią papieża względem prowadzonych pertraktacyj co do zesłania biskupa Hryniewieckiego. Sprawa tyczy się głównie dokładnego wyjaśnienia przyczyn zesłania biskupa, a także projektu zamianowania przez papieża na wakujące miejsce nowej osobistości. Jak się okazało, nominacya taka jest w obecnych warunkach niemożliwą. Co się tyczy przyczyn zesłania biskupa Hryniewieckiego, to Leon XIII nie mógł nie uznać ich słuszności, gdyż nowy konkordat Rosyi z Watykanem, zawarty w roku 1882, ściśle określił granice działania biskupów katolickich, podobnie jak na zachodzie. Konkordat powiada jasno, że biskupi katoliccy na zachodzie troszczą się jedynie o swoje duchowne trzody“.

Rosyjska rada państwa uchwaliła ostatecznie zniesienie podatku pogłównego, opłacanego dotychczas przez włościan.

Sprawa następstwa tronu w Brunszwiku wywołała gwałtowną polemikę w dziennikach pruskich. Konserwatywna *Gazeta Krzyżowa* wahała się długo między przekonaniami dynastycznemi, które jej nakazywały bronić dynastyi Welfów, a uległością dla ks. Bismarka. Uczucia dynastyczne wzięły w końcu górę i dziennik ten wystąpił nareszcie z dowodem, że pozbawienie rodziny hanowerskiej tronu brunszwickiego nie może być nigdy uznanem za krok prawny. Przy tej sposobności nie oszczędza *Gazeta Krzyżowa* pruskiej narodowo-liberalnej prasy, która ze swej strony nie została dłużną odpowiedzi. O przebiegu tej sprawy w radzie związkowej panuje dotychczas głęboka tajemnica. Pierwotnie przypuszczano, że wyjazd ks. Bismarka do Kissingen dowodzi, iż rząd pruski nie spodziewa się opozycyi ze strony pełnomocników drobniejszych państw. W ostatniej chwili nadchodzą wiadomości zapowiadające nową zwłokę. *Hamb. Cour.* donosi, że w Radzie związkowej postawiono nowy odmienny od pruskiego wniosek. Z drugiej strony słychać o silnej agitacyi w Brunszwiku na rzecz ks. Cumberland.

Pewna część duchowieństwa paryskiego zamierzała ostentacyjną demonstracyą zamanifestować swe niezadowolenie z dekretu prezydenta rzeczypospolitej, przeznaczającego Panteon na grobowiec dla zasłużonych mężów. W pierwszej chwili powzięto myśl, ażeby nie wykonać dekretu dobrowolnie i ustąpić dopiero pod naciskiem przemocy. Arcybiskup paryski, kardynał Guibert oparł się jednak stanowczo tym podszeptom, polecił duchowieństwu wykonać dekret prezydenta i poprzestał na wręczeniu ministrowi wyznań obszernego protestu. Powołując się na zasady, które Wiktor Hugo całe życie wyznawał, protestuje kardynał Guibert przeciw rozporządzeniu, w którem dopatruje się pogwałcenia praw kościoła katolickiego. Nie poprzestając jednak na tem, przepowiada on gabinetowi, iż potomność nazwie kiedyś dzisiejszą epokę rządami tyranii, że rodziny katolickie wzgardzą zaszczytem, jaki rząd wyświadcza wielkim ludziom, chowając ich zwłoki w Panteonie, i że nic już nie powstrzyma gabinetu na drodze, na którą go zepchnęły skrajne żywioły. W odpowiedzi na to pismo przesłał minister Goblet kardynałowi list, w którym w wyrazach pełnych szacunku ubolewa nad tem, iż gwałtowny ton protestu może utrudnić utrzymanie dobrych stosunków między kościołem i państwem.

Izba francuska przerwała obrady nad projektem nowej ustawy wojskowej, ażeby wysłuchać sprawozdania komisyi, której przydzielono wniosek o wytoczenie procesu Ferry'emu. Od pierwszej chwili nie ulegało wątpliwości, że większość zgodnie ze zdaniem komisyi przejdzie nad tym wnioskiem do porządku dziennego. Położenie to wyzyskał zręcznie prezes gabinetu p. Brisson, który gorąco przemawiał za puszczeniem w niepamięć tego, co przeszło, a zarazem wzywał Izbę, aby nieoględną uchwałą nie drażniła zwolenników dawnego gabinetu. Izba, jak było do przewidzenia, przyznała słuszność tym wywodom i odrzuciła wniosek o wytoczenie procesu 322 głosami przeciw 153, a p. Brisson może w tem widzieć zarazem nowy dowód jej zaufania.

Równocześnie ze sprawą oportunistycznego gabinetu pogrzebano w Paryżu imię, w bliskim z nią stojące związku. Nagły odwrót wojsk francuskich z Langsonu, który był właściwym powodem przesilenia ministeryalnego, wywołał w Paryżu głośne sarkania na dowodców armii tonkińskiej. Ofiarą ich padł w pierwszym rzędzie podpułkownik Herbinger, który objął dowództwo po generale Negrier. W ministerstwie wojny złożono komisyą śledczą w celu ścisłego zbadania sprawy i zawyrokowania o postępowaniu Herbingera. Czasopismo wojskowe *l'Avenir militaire* donosi, że komisya przedłożyła ministrowi wojny sprawozdanie, w którem na podstawie dokumentów, dostarczonych przez gen. Briere de l'Isle, usprawiedliwia zupełnie zachowanie się Herbingera na czele powierzonej mu brygady i dochodzi do wniosku, że wydane przez niego rozkazy odpowiadają ówczesnemu położeniu na teatrze wojny. To samo czasopismo zapowiada awans Herbingera na stopień pułkownika, który ma nastąpić równocześnie z ogłoszeniem urzędowego protokółu komisyi śledczej.

Lord Chamberlain, angielski minister handlu, miał niedawno mowę na zgromadzeniu wyborców w Birmingham, w której wypowiedział stanowczo, że lepszych następstw dla Irlandyi można się spodziewać po łagodnych ustawach, aniżeli po przedsięwzięciu surowych środków. W sporze afgańskim spodziewa się minister szybkiego i pomyślnego końca. Zadaniem Anglii w Egipcie jest zapewnienie temu krajowi niepodległości; Wielka Brytania nie może zdaniem ministra zezwolić, by po ustąpieniu wojsk angielskich z Egiptu, inne państwo zajęło tam dominujące stanowisko. Chamberlain żąda od innych państw rękojmi, iż będą postępować w Egipcie równie bezinteresownie, jak Anglia. Wkrótce dowiemy się, jakie wrażenie wywarła ta mowa we Francyi, Turcyi i Włoszech.

Z Petersburga donoszą, iż położenie w Rumelii wschodniej staje się z każdym dniem trudniejszem. Rząd rosyjski zwraca szczególną uwagę na tamtejsze stosunki, zwłaszcza na nieprzyjazne zachowanie się Greków wobec Bulgarów. Zajście z konsulem rosyjskim w Salonice, który rządowi wschodniej Rumelii zaprzeczył prawa wydawania Bulgarom paszportów rosyjskich, również zasługuje na uwagę. Wypadki w Rumelii wywołują w ogóle wielkie niezadowolenie nad Newą.

Pięć wystaw.

IV.

(Wystawa radomska).

Przed miesiącem zaledwie p. Zygmunt Słupski, redaktor *Gazety Radomskiej*, rzucił myśl urządzenia wystawy przemysłowo-rolniczej w Radomiu. Niebawem znalazło się grono dzielnych ludzi, prawdziwych mężów czynu, którzy rozwinęli ogromną energię i zapobiegliwość. W ciągu kilku tygodni zdrowa myśl stała się ciałem i stanęła pierwsza prowincyonalna wystawa w Królestwie Polskiem. Podjąć śmiało inicyatywę, zgromadzić chętnych ludzi, zebrać odpowiedni fundusz, uzyskać odnośne pozwolenia władz, zawiadomić całą gubernię, zachęcić producentów do licznego udziału, wznieść liczne budowle, usunąć wszelkie trudności i rzecz doprowadzić do skutku w tak krótkim czasie jest to zaiste dokonać wielkiego dzieła. A dokonali go p. Słupski, budowniczy Meyer, kupiec Haertel, Bekier, Karsz, Zabiełło i lekarze dr. Żerański i dr. Suligowski.

Wystawę urządzono w starym parku miejskim nad Mleczną, w cienistym ogrodzie, którego trawniki upiększono licznemi gustownemi pawilonami, tudzież różnorodnemi okazami. Wystawa obejmuje 13 działów, a ilość wystawców dosięgła liczby 210.

Pierwsze miejsce na wystawie zajmuje dział inwentarza i dział leśny. Najokazalej reprezentowane są konie (pp. Zaborowskiego, Makomaskiego, Zawadzkiego, Arkuszewskiego, Gońkowskiego i t. d.), bydło rogate (pp. Helbicha, Brandta, Pawłowskiego, Gregorowicza i innych), owce (pp. Helbicha, Dobieckiego, Niecieckiego). Gospodarstwa włościańskie i podmiejscy koloniści dostarczyli niestety okazów z wszystkiemi wadami właściwemi zdenaturowanej rasie krajowej. W dziale drobiu odznacza się p. Niecięcka. W gospodarstwie kobiecem bierze udział 15 wystawczyń. Dział ten okazuje, iż radomianki oddają się z zamiłowaniem pracy przemysłowej. Uprawa roślin pożytecznych reprezentowaną była głównie przez p. Bekermana, który wystawił model urządzonego na nowych zasadach chmielnika.

W oddziale machin i narzędzi rolniczych prócz okazów z innych okolic pochodzących, widzimy wyroby fabryki radomskiej p. Józefa Osińskiego i p. Okólskiego. Z miast powiatowych i wsi miejscowi kowale nadesłali narzędzia mniej skomplikowane. Fabryka Szydłowiecka przedstawiła liczne okazy swej produkcyi, a obok niej znajdują się ładne bryczki z fabryki p. Sowińskiego w Radomiu i wozy z Gulina p. Dębskiego.

W pawilonie leśnym pięknie przedstawiają się okazy leśnego przemysłu z dominium K[illegible]ów p. Makomaskiego i najbogatsza w dobór staro drzewia wystawa zarządu leśnego dóbr rządowych. Na tej wystawie znajduje się 140-letni okaz brzostu, jawor dwustuletni, pień sosny wieku lat 284 i trzydzieści przeszło stóp gruby w przecięciu dąb blisko trzechwiekowy, a długi na stóp dziewięćdziesiąt.

W dziale górnictwa, oprócz zakładów rządowych, które wystąpiły z pouczającemi bardzo kartami geognostycznemi i tablicami porównawczemi produkcyi żelaza w wielkich piecach okręgu wschodniego, widzimy jedynie odlewnię blizińską z drzwiczkami do pieców, kołami trybowemi i drobnemi odlewami różnego rodzaju, obok których leżą odpadki, szlaki i t. p.

Z wielkiego przemysłu zapisać przychodzi znaną firmę garbarską w Radomiu Karsch i Wickenhagen, której wyroby szeroko się rozchodzą, tudzież zakłady Beckermanów w Firleju.

Drobny przemysł miejski i wiejski, na którego rozwój przedewszystkiem należy teraz zwracać uwagę, bardzo dobrze się przedstawia. Zwracają tu uwagę wyroby wiejskich samouków, między innemi zegar ścienny Wrzoska z Jaworowej Woli, piękne wyroby garncarskie braci G[illegible]łzińskich z Iłży, bogaty zbiór różnych kilimków, sztuczne kwiaty, wyroby pończosznicze, sukienki dla dzieci, stolarszczyzna, wyroby snycerskie, blacharskie, wyroby resorów i t. d. W dziale kamieniarskim, który jest specyalnością Szydłowca i Kaniowa, mamy przed oczami tanie i zgrabne pomniczki, tudzież okazy marmurów.

Cała wystawa powstała ofiarnością osób prywatnych, które nie mogą liczyć na zwrot zupełny porobionych nakładów. W dniu otwarcia wystawy t. j. 31 maja około 5000 osób zwiedziło wystawę, między niemi bardzo wielu włościan. Na wystawie znajduje się teatr letni na 350 widzów wystawiony staraniem spółki o dziesięciorublowych udziałach, funkcyonują telefony, lampy elektryczne oświetlają aleje parku, a wszystko to zrobiono w ciągu jednego miesiąca. Miejscowa wystawa radomska może służyć dla Galicyi za wzór, w jaki sposób wystawy prowincyonalne się urządzają, bez wielkich zachodów, narad bez końca i straty czasu na płonnej gadaninie komitetowej, pokrywającej brak energii i dobrych chęci.

Sprawy miejskie.

Lwów, 4 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej rozstrzygnięto sprawę od dawna się wlokącą, to jest sprawę lamp naftowych.

Latarń naftowych we Lwowie jest ogółem 1042, a ponieważ każda z nich miała intenzywnością światła swego wyrównać sile światła, jakie daje 10 świec, przeto wszystkie latarnie razem miały dostarczyć tyle światła, ileby go dało 10420 świec. Wśród zaostrzonych warunków odbyła się licytacya. Wpłynęły następujące oferty: dwie od p. Leona Bratkowskiego; według pierwszej oferty miałoby mu miasto zapłacić rocznie 28175 złr., a według drugiej zmodyfikowanej 24151 złr. Od dotychczasowego przedsiębiorcy p. Adama Bratkowskiego wpłynęły również dwie oferty: na złr. 27375 i złr. 23000. Samuel Glanz wniósł ofertę na 27049 złr., pan Ciuchciński na 24473 złr. i 24151 złr., a p. Jan Ważny na 23829 złr.

Ta ostatnia oferta była najniższą; to też referent magistratu zaproponował oddanie przedsiębiorstwa p. Ważnemu, ale nim magistrat powziął decyzyę, zgłosili się pp. Leon Bratkowski i Ciuchciński z oświadczeniem, że skonstruowali lampy, których światło przewyższy znacznie intenzywność światła gazowego. Obaj panowie przedsiębiorcy przedłożyli modele nowych lamp, i obaj własnym kosztem wystawili w kilku punktach miasta lampy swoje na próbę. P. Leon Bratkowski skonstruował właściwie dwie nowe lampy; intenzywność światła jednej takiej lampy miała wyrównać sile światła, pochodzącego z 50 świec woskowych, a druga, mniejsza lampa, dawała połowę tego światła. Co do pierwszej lampy, przekonano się, że nie byłaby praktyczną do oświetlania ulic; prawda, że byłoby jasno pod taką lampą, ale zważywszy, że przestrzeń między jedną a następną lampą miałaby być większą niż dotychczas, przekonano się, że właśnie na tej przestrzeni między dwiema lampami byłoby dość ciemno. Co do drugiej lampy o sile światła 25 świec woskowych, przekonała się komisya specyalna a następnie przekonano się w szkole politechnicznej, że istotnie lampa ta daje światło, które co do intenzywności wyrówna sile 25 świec woskowych, i że odpowiada zupełnie celowi. — Lampy pana Ciuchcińskiego dają światło 10—12 świec. Na podstawie tych danych, przeprowadził urząd budowniczy obliczenia szczegółowe.

Gdyby miasto przyjęło ofertę pana Leona Bratkowskiego (co do mniejszych lamp), wówczas możnaby zmniejszyć liczbę lamp o 166; zostałoby ich więc 876, a gdy każda z nich ma światło o sile 25 świec, mielibyśmy ogółem na ulicach przedmiejskich światło, równające się sile światła 21 900 świec, czyli światło dwa razy silniejsze, niż dotychczas. Na podstawie tych dochodzeń rozpoczęły się dalsze rokowania z p. Leonem Bratkowskim. Przyjął on warunek, że dostarczać będzie nafty Nr. 3; zgodził się także na to, że gdyby którakolwiek z jego lamp dawała słabsze światło, niż światło pochodzące z 20 świec, wówczas zapłaci za każdą taką lampę 6 złr. kary. Ale chcąc mieć tak silne światło, musi pan Leon Bratkowski zrekonstruować wszystkie dotychczasowe lampy, a mianowicie część ich wewnętrzną. Obowiązuje się tedy najdalej do 6 miesięcy przeprowadzić rekonstrukcyę rzeczoną i żąda za każdą lampę po 5 złr., czyli razem za 876 lamp 4.380 złr., płatnych w trzech latach bez procentu.

Wśród dyskusyi różne stawiano wnioski. P.p. Zacharyewicz i Bardasz żądali jednorocznej próby. P. Niemczynowski wnosił, aby miasto podzielono na 2 części i oświetlenie powierzono dwom przedsiębiorcom. P. Sembratowicz proponował, ażeby magistrat wziął jednę ulicę na własny rachunek, aby po 40 latach nareszcie wiedziano, wiele oświetlenie jednej ulicy kosztuje — w końcu przyjęto wniosek sekcyi, i oddano przedsiębiorstwo od 1 sierpnia 1885 do końca lipca 1888 p. Leonowi Bratkowskiemu (według nowego systemu oświetlenia) z tym warunkiem, że jeżeli przedsiębiorca w przeciągu 6 miesięcy nie przekształci wszystkich lamp na nowy system, zapłacić ma za każdy dzień karę po 100 złr. a. w.

Kronika.

Kraków, 6 czerwca

W grobach królewskich na Wawelu odprawione zostaną jutro o godzinię $9^1/_2$ dwie msze św. jedna za spokój duszy Kazimierza Jagiellończyka, druga za Jana III.

Obchodem „Wianków“ w tym roku, jak i lat ubiegłych, zajmuje się tutejsze Towarzystwo muzyczne, oraz komitet złożony z obywateli. Składki na ten cel przyjmowane są w wielu lokalach publicznych, ku czemu rozesłało Towarzystwo odpowiednie listy. Połowa czystego dochodu przeznaczoną być ma na wielce pożyteczną instytucyę „kolonii wakacyjnych“ — w ten sposób tradycyjny obchód połączony został z celem godnym powszechnego poparcia.

Z uniwersytetu. P. dr. Józef Łepkowski, profesor Wydziału filozoficznego, wybrany dziś został rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1885/6.

Z dyecezyi krakowskiej przeniesiony: ks. Fr. Krupa z Rajczy do Rudawy. Zmarła w Krakowie: Siostra Józefa Rojek, zakonnica ze Zgromadzenia SS. Bernardynek ur. w r. 1836

Z nad Wisły. Pomimo, iż wiele osób korzystając z pięknej pogody używa kąpieli wiślanych, miejska łódź ratunkowa nie rozpoczęła dotąd swych funkcyj, wskutek czego łatwo bardzo nastąpić mogły smutne wypadki. Do tej pory zapobiegło im młode, a pomyślnie rozwijające się krakowskie Towarzystwo wioślarskie, z którego uchwały znajdująca się na Wiśle w pogotowiu łódź ratunkowa, sterowana przez Władysława Gałązkiewicza w dwóch już wypadkach udzieliła skutecznej pomocy. Gałązkiewicz 4 b. m. wieczorem wyratował tonącego Władysława W., zaś 5 b. m. Stanisława B. ucznia gimnazyum św. Anny. Towarzystwu za uchwałę, oraz jego funkcyonaryuszowi za trudy szczere należy się podziękowanie.

W ogrodzie strzeleckim zapowiedzianym jest na jutro koncert pułku 56 pod kierunkiem kapelmistrza Langera. Interesujący program obejmuje następujące utwory. „Marsz“ z Tanhäusera (Wagner), „Uwertura romantyczna“ (Suppe), „Charlotte“ Walce (Millöcker), „Polowanie za motylem“ scena baletowa (Keler-Biela), „Uwertura“ (Müller), „Kawa i cukier“ polka (Millöcker), „Fantazya“ z Lohengrina (Wagner), „O schöner Mai!“ Walce (Straussa), „Potpurri“ z Fausta (Gounod), „Tercet i Finał“ z Lukrecyi (Donizetti), „Wspomnienie Wiednia“ Gawot (Alsberga), „Bilecik miłosny“ Polka (Ziehrer).

Z teatru. Że w Opowieściach Hofmana stworzył Offenbach dzieło artystycznej wartości, przyznają to najzaciętsi nieprzyjaciele mistrza kankanowej muzyki. Trudno odmówić wysokiego zajęcia fantastycznemu librettu, chociaż może się ono ogółowi publiczności wydaje niejasnem i obfituje w sceny które sprawiają przygnębiające wrażenie, trudno zaprzeczyć, że kompozycya muzyczna starannością i poważnem traktowaniem nietylko przewyższa dawniejsze prace Offenbacha ale nawet w wielu miejscach zdumiewa przez swój trafny wyraz i siłę dramatyczną. Ostatnie to dzieło twórcy Pięknej Heleny jako posiadające charakter więcej operowy, aniżeli operetkowy wymaga w wykonaniu i gry należytej i wyższej umiejętności śpiewu. Operetka lwowska posiadała w zeszłym roku dla głównej a trójlicowej roli wyborną przedstawicielkę w osobie p. Skalskiej. Wczoraj rolę tę dzieliły między siebie trzy artystki, nie zdołały jednakowoż osłabić wspomnienia dawniejszej obsady. Prawda, że p. Praunówna w scenie maryonetkowej grała, ruszała się i tańczyła bardzo zgrabnie, ale śpiewom jej

---

dniu ośmdziesiątej rocznicy jego urodzin, dnia 26 lutego 1881 roku. W tym to dniu cała Francya składała mu hołdy i czyniła owacye, wobec których małostkowemi się wydają tryumfalne wjazdy i przyjęcia głów koronowanych.

Wiktor Hugo przodownik i przywódca szkoły romantycznej we Francyi, a wraz z Chateaubrianden, Alfredem de Musset, Lamartinem i Berangerem jeden z jej twórców, genialny poeta — największy, jakiego posiadała kiedykolwiek Francya, znakomity powieściopisarz, potężny mówca, mąż polityczny nieskażonej prawości, wysokich cnót i zasług obywatel i dygnitarz godny uwielbienia, był człowiekiem w całem znaczeniu tego słowa niepospolitym, był — jak się wyraził Ernest Renan „wielkim, bardzo wielkim człowiekiem“.

Wieść o śmierci tego męża smutkiem ciężkim i żałobą napełniła całą Francyę, a smutek ten powszechny i jednogłośność objawów jest dowodem, że pomimo walk politycznych mimo niesnasków koteryi i stronnictw są jeszcze sprawy, są uczucia, które jednoczą wszystkich wiernych synów narodu. Śmierć Wiktora Hugo połączyła w jednem niezgodnych braci wspólną wszystkim miłością ojczyzny.

A po za jej granicami podzielają żal ten ci wszyscy, dla których umiłowany przez poetę ideał przyszłości, dla których zbratanie ludów i pokój świata, dla których „Ludzkość“ nie jest próżnem bez znaczenia słowem.

Koniec.

brakło gładkości i zręczności, jakich koloratura wymaga; prawda, że namiętną Giuliettę p. Bocskaj oddała starannie, ale to partya nie dla jej usposobienia; wreszcie i p. Kasprowiczowej udało się dla nieszczęśliwej Antonii odszukać kilka akcentów tkliwych i wzruszających, szkoda jednakże że to korzystne wrażenie osłabionem zostało przez ciągłe tremolowanie głosu śpiewaczki. W personalu męzkim jednał sobie szczególne uznanie jako Hofmam pan Floryański wyrzucając z siłą i łatwością wysokie nuty, obok niego odznaczył się p. Guberski, który jak wiadomo, doktora Miracolo zalicza do lepszych ról swojego repertuaru. Obsada chóru męzkiego natomiast okazała się wczoraj niedostateczną.

O Helenie Modrzejewskiej w dzienniku irlandzkim *Nation* z dnia 30 maja czytamy co następuje: Zeszłego tygodnia występowała znakomita artystka p. M. w swoich pierwszorzędnych kreacyach w Garty-Theater w Dublinie. Wczoraj było jej ostatnie wystąpienie w „Heartsease“ z największem powodzeniem; teatr był przepełniony, a oklaskom nie było końca; wywołano ją trzy razy na scenę, przyczem odezwała się do publiczności w te słowa: „Panie i Panowie: Nie wiem czy zdołam wyrazić moją wdzięczność, jaką jestem dla was przejęta, za gościnne i serdeczne, prawdziwe irlandzkie przyjęcie. Wiem, że waszego entuzyazmu i oklasków nie zawdzięczam wyłącznie mojej nieudolnej zasłudze na polu artystycznem. Wiem, że główna część tej serdeczności, którą mi okazujecie, pochodzi z uczucia sympatyi, jaką macie dla mojej nieszczęśliwej ojczyzny (wielkie oklaski), tak pokrewnej waszej ojczyznie przez ucisk i nieszczęścia, jako też nadzieję i nieustanne pragnienie wolności. Nie chcę nic takiego powiedzieć, coby wyglądało, jakobym mięszała się do spraw politycznych, ale jeżeli chcecie mi okazać przez wasze serdeczne przyjęcie, że kochacie Polskę, to i z mej strony proszę, abyście uni śli z sobą to przekonanie, że z całej duszy kocham Irlandyą. Jeszcze raz dziękuję wam za gościnność i serdeczność, nie zapomnę jej nigdy i zawsze z upragnieniem będę wyglądała chwili, w której znów ujrzę brzegi waszego pięknego Erinu“. *Irish Times* dodaje: Po wyjściu z teatru zrobiono artystce wielką owacyą na ulicy, muzyka zagrała przed hotelem Shelbourne, w którym pani M. mieszka. W tymże też hotelu mieszkający członek parlamentu p. Wiliam Redmond ofiarował jej album z widokami Irlandyi i portretami członków frakcyi irlandzkiej w parlamencie.

Zmarli. Ś. p. Norbert Koziarski, obywatel m. Krakowa, zmarł wczoraj w 86 roku życia.

We Lwowie zmarł ś. p. Józef Keller, b. oficer wojsk rosyjskich, następnie major z 1863 roku

W Skarlinie, jak donoszą pisma poznańskie, zmarł w 76 roku życia weteran wojsk polskich z 1831 roku, b. podoficer 4 pułku strzelców, ś. p. Szymon Różycki.

Nowe pismo wychodzić będzie w Krakowie. Tytuł pełny brzmi: „Dzwonek trzeciego zakonu Ś. O. Franciszka Serafickiego“. Redaktorem będzie O. Pius Mianowski z zakonu OO. Bernardynów. Wydawnictwo rozpocznie się od 1 lipca b. r.

Z kolei Karola-Ludwika. Przy pociągach kuryerskich Nr 3 i 4 między Podwołoczyskami a Wiedniem kursują wygodnie urządzone wagony sypialne do użytku podróżnych, jadących I klasą, za opłatą niżej umieszczonych należytości od osoby i łóżka: z Podwołoczysk do Wiednia 14 marek, z Podwołoczysk do Lwowa 3 marki, ze Lwowa do Krakowa 3 marki, z Krakowa do Wiednia 10 marek. Należytość tę, którą także w banknotach austryackich podług kursu uiszczać można, odbiera posługacz, przydzielony podczas jazdy do obsługi wagonów sypialnych.

Wiceprezydent namiestnictwa lwowskiego p. Herman Loebel, jak nam telegrafują ze Lwowa, poniósł ciężki cios. Siedemnastoletni syn jego odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu.

Z Warszawy wyjeżdża w tych dniach grono młodych ludzi na wędrówkę po kraju. Wędrowcy zwiedzić mają gubernię kielecką, krakowskie, miasto Kraków, Wieliczkę i Karpaty. Znaczną część podróży zamierzają warszawiacy odbyć pieszo, zatrzymując się w różnych miejscowościach podług naprzód ułożonego programu.

Na wystawę warszawską przybyć mają podług zapewnień *Kuryera warsz.* goście z Galicyi i Poznańskiego, jako delegacye Tow. rolniczych. Niezależnie od tych gości przybędzie znaczna liczba młodzieży z akademii politechnicznej ze Lwowa, oraz zapowiadają swoje przybycie ziemianie z Galicyi, Poznańskiego i południowych gubernij cesarstwa.

Z Poznania i z Poznańskiego wiele osób w tym roku zamierza złożyć wizytę braciom Czechom w Pradze Kto wie, czy Poznańczycy nie wybiorą się wcześniej od nas.

Redaktor „Katolika“, wydawanego na Śląsku pruskim, skazany został przez Izbę karną w Królewskiej Hucie za tak zwane przestępstwo prasowe, na dwa miesiące więzienia.

Z Zagrzebia donoszą, iż redaktor i wydawca tamtejszego pisemka humorystycznego p. t. *Bics* został uwięziony i wytoczono mu proces karny o oszczerstwo

Trzęsienie ziemi w Kaszmirze. Dzisiaj dopiero dzienniki donoszą szczegóły o strasznej klęsce, jaką w niedzielę dotknięty został Kaszmir, w północno-zachodnich Indyach. Klęska ta jest straszniejszą, aniżeli ta, której doznała Hiszpania. W Srinagar koszary kawaleryi w jednej chwili zniknęły, jak domek z kart zbudowany. Do godziny 10 wieczór wydobyto z pod gruzów 50 zabitych, między tymi rotmistrza, zięcia Maharadadży i tyluż ciężko rannych, a między nimi siedmiu oficerów. Pałac Maharadadży — pałac rządowy i pałac rezydenta angielskiego, przedstawiają tylko kupę gruzów, pod którem także wiele osób poległo. Z mieszkańców poniosło śmierć 40 osób, a 600 rannych, z pomiędzy których sto bez nadziei wyjścia. Podobnież i w całej prowincyi trzęsienie liczne sprowadziło klęski, dla braku jednak telegrafów, trudno zebrać na razie wiadomości wyczerpujące. Największe szkody miało ponieść miasto Sopor. W chwili trzęsienia ziemi w moszei znajdowało się 800 osób, słuchających kazania jakiegoś wędrownego afgańskiego kaznodziei, uchodzącego za natchnionego proroczym duchem W tem naraz ze strasznym hukiem spada wielka kopuła, podpierające ją kolumny gną się jak trzcina i cały gmach runął. Jak donoszą do dzienników londyńskich, wyciągnięto 200 osób zabitych i przeszło czterysta rannych — nad wydobyciem reszty osób pracują ciągle. Dziwnem jakiemś zrządzeniem kaznodzieja ocalał. Każąc stał w niszy, która pozostała nietkniętą. Fanatyczny lud w katastrofie tej widzi karę bożą za to, że islamizm dotąd znosi jarzmo angielskie. Klęska powyższa zniszczyła na długo główny, niemal jedyny przemysł tej prowincyi, a mianowicie wyroby bawełniane sławnych szalów kaszmirskich — gdyż, jak dotąd obliczono, ofiarą trzęsienia ziemi padło przeszło milion owiec, których hodowla stanowi główne zajęcie mieszkańców prowincyi.

Sławne ołówki Fabera stanieją zapewne. Stary Faber umarł, a jeden z synów jego, Jan, otworzył fabrykę na swoje imię; brat Lotar wytoczył mu proces, ale sądy przyznały każdemu z braci prawo prowadzenia fabryki na własną rękę, pod firmą ojcowską. Powstaną zatem prawdopodobnie dwie fabryki, między któremi wyrodzi się konkurencya, a za nią pójdzie obniżenie cen, byleby tylko wraz z ceną nie obniżył się i gatunek. Kto wie zresztą, czy na dobroć faberowskich ołówków nie wpłynie i tytuł baronowski, którego obecnie bogaci Fabrowie używają.

Dziwny święty ukazał się od pewnego czasu w Bengalu. Posiada on jakoby moc uzdrawiania z nieuleczalnych chorób. Podczas minionej zimnej pory roku, święty przebył 51 dni w basenie z wodą, zanurzony po brodę; obecnie zaś żyje w grobie na sześć stóp głębokim. Grób został zamurowany z wyjątkiem małego otworu, przez który wierni podają mu codziennie pożywienie, składające się z pomarańczy, lub soku z owoców granatu, oraz jednego migdała. W grobie tym święty chce przebyć bez przerwy 51 dni. Przez otwór przeciągnięty jest sznur, na którego zewnętrznym końcu przytwierdzono dzwonek, przymocowany do pręta bambusowego. Dzwonek ten służyć ma do zawiadomienia wiernych w danym razie o grożącem świętemu niebezpieczeństwie, on używa też dzwonka, gdy chce odpowiedzieć na zadawane mu zapytania, dotyczące zdrowia jego; skoro zadzwoni, znaczy to, iż miewa się dobrze. Święty zeszedł do grobu z łóżkiem, kilku księgami, trzema flaszeczkami wody różanej i kilku buteleczkami olejku różanego. Na około grobu wierni zasadzili kwiaty, które pielęgnują starannie. Wody różanej używa święty do mycia twarzy, rąk i nóg, zanim przystępuje do modlitwy. Przed niedawnym czasem wrzucono mu przez otwór do grobu nadeszły na jego imie z Bombaju przekaz pieniężny, a święty tą samą drogą przesłał pokwitowanie z odbioru..

Damski kapelusz paryski najnowszego fasonu w taki sposób radzi wykonywać pewien humorysta: Weź byle jakie duże słomiane pudło, okręć je sześcioma łokciami gazy i nastrzęp dwunastoma łokciami atłasowej wstążki dowolnej barwy. Na wierzch połóż wiązkę siana, sześć kilogramów sztucznych kwiatów i dwanaście kilogramów strusich piór. Następnie palnij pięścią z całej siły w to sowie gniazdo, tak aby się to wszystko porządnie zgniotło i włóż na głowę z fantazyą.

Składki. W Administracyi *Nowej Reformy* złożył na kolonie wakacyjne dla dzieci krakowskich dr. Heyzman, prof Uniw. Jagiell., 5 złr.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę 7 czerwca: „Dzwony z Corneville“, opera komiczna w 3 aktach a 4 obrazach Roberta Planquetta. W głównych rolach wystąpią panie Bocskaj, Praunówna, pp. Alma, Florjański, Myszkowski i Skalski, który odśpiewa okolicznościowe kuplety.

We wtorek 9 czerwca: „Donna Juanita“, opera komiczna w 3 aktach Souppé'ego. z panią Bocskaj w tytułowej roli.

We środę 10 czerwca: „Palestrant“ (*Der Bettelstudent*), opera komiczna w 4 aktach Karola Millöckera.

We czwartek 11 czerwca: „Nietoperz“ (*Fledermaus*), opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W sobotę 13 czerwca: „Giroflé-Girofla“, opera komiczna w 3 aktach Karola Lecocq'a, z panią Bocskaj w tytułowej roli.

W niedzielę 14 czerwca: „Opowieści Hoffmana“ (*Les Contes d'Hoffmann*), opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha, z p. Almą w partyi Hoffmanna.

We wtorek 16 czerwca: „Indigo czyli Banda rozbójników“, opera komiczna w 4 aktach Jana Straussa.

Dział ekonomiczny.

Rozporządzenie o ustawie przemysłowej, mianowicie to, które odnosi się do zwolnienia od odpoczynku w niedziele, w kategoryi drugiej pod b) wymienia gałęzie zatrudnień, odnoszące się do zaspokojenia zwykłych potrzeb konsumcyi. Do tej kategoryi należy dwanaście gałęzi zatrudnień, w których praca niedzielna jest dozwoloną pod pewnemi warunkami, a mianowicie:

1) Piekarstwo. Tu dozwoloną jest przy pieczywie praca w niedziele zrana, sprzedaż zaś przez całą niedzielę. Tak samo zupełnie w

2) cukierniach, piernikarniach itp.

3) W jatkach rzeźnickich i w handlach dziczyzny dozwoloną praca tylko przy rąbaniu i sprzedaży do godz. 10 zrana.

4) U wędliniarzy i kiełbaśników wyrób dozwolony również tylko do 10 godziny, sprzedaż zaś przez całą niedzielę.

5) Gospody, restauracye, szynki nie są obowiązane do świątkowania.

6) Wyrób i sprzedaż wody sodowej. Praca w niedziele dozwoloną jest przy wyrabianiu w czasie od 1 kwietnia do 1 października, jednak tylko zrana; dostawa wyrobu i sprzedaż bez ograniczenia.

7) 8) i 9) — W zakładach fotograficznych, fryzyerskich i kąpielowych praca dozwolona bez ograniczenia. Tak samo

10) w handlu wiktuałów, mleka, owoców, mąki, korzeni, towarów kolonialnych, przysmaków wody mineralnej i kwiatów.

11) W handlu innemi towarami dozwoloną jest praca w zakresie dawniej przepisanym, jednak najdłużej do godz. 12 w południe.

12) Tandeta i zakłady zastawnicze mogą być otwarte również do godz. 12 w południe.

W kategoryi trzeciej pod c) wymienione są zatrudnienia, mające związek z potrzebami ruchu publicznego, a przez to nie podlegające przerwie w niedziele, a mianowicie:

1) 2) 3) 4) 5) Omnibusy, doróżki, łodzie, przedsiębiorstwa pogrzebowe zakłady posługaczy i posłańców itp.

6) Ładowanie towarów na kolejach żelaznych.

7) Przewóz towarów i dostawą odbiorcom.

W wymienionych wyżej zatrudnieniach, przy których przerwa ruchu nie jest wskazaną ze względu na potrzeby konsumentów lub ze względu na ruch publiczny, praca w niedziele ma się ograniczyć do właściwego ciągłego ruchu; wszystkie inne zatrudnienia tutaj należące, ale uboczne, pomocnicze i przygotowawcze powinny ustać przez niedziele.

O ile praca w niedziele jest dozwoloną, właściciele przedsiębiorstw powinni starać się o to, aby każdy robotnik przynajmniej co drugą niedziele i tylko przez pół dnia był zajęty.

Jak się z powyższego obszernego streszczenia pokazuje, praca niedzielna w przemyśle i handlu, chociaż w zasadzie zakazana, jest przecież dozwoloną w 47 gałęziach zatrudnienia zarobkowego — w niektórych wprawdzie z ograniczeniami, w innych zaś bez wszelkich zastrzeżeń. Mimo to, a może właśnie dlatego — nie obejdzie się bez licznych kolizyj tak między robotnikami a przedsiębiorcami, jak między tymi a władzą przemysłową; albowiem potrzeby zatrudnień przemysłowych tak same w sobie, jak i w stosunku do ludności są tak przeróżne i rozliczne, że się nie dadzą ująć w ścisłe karby ustawy.

Ostatnie wiadomości.

Celem porozumienia się co do kandydata na posła z większych posiadłości powiatów krakowskiego i chrzanowskiego do Rady państwa, mam zaszczyt zaprosić szanownych wyborców, aby we wtorek d. 9 b. m. o g. 11 zrana w sali Rady pow. pod. l. 3 przy ulicy Gołębiej w Krakowie, jak najliczniej zebrać się zechcieli.

Stanisław Homolacs.

Między Tarnowem a Bochnią nie nastąpiło do tej chwili porozumienie się co do jednego kandydata na posła z okręgu wyborczego, utworzonego z tych dwóch miast. Komitet miejski tarnowski przyjął kandydaturę p. Ryszarda Zawadzkiego, prezesa sądu w Tarnowie i przy niej obstaje i poleca wyborcom, a komitet miejski bocheński uchwalił powtórnie wczoraj (5 czerwca) wieczór, trwać przy kandydaturze p. Trybulca, burmistrza m. Bochni i wyborcom polecić. Ogólnego zgromadzenia wyborców nie zwołano ani w Tarnowie, ani w Bochni i komitet centralny jest w niemożności ogłoszenia dzisiaj jednej z tych kandydatur.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Gorlice 6 czerwca. Z powodu zamieszczonej w *Nowej Reformie* wiadomości o mojej kandydaturze w kuryi większej własności Nowy-Sącz donoszę, iż ani w tym, ani w jakimkolwiek innym okręgu wyborczym na posła do Rady państwa nie kandyduję.

August Gorayski.

(Z biura korespondencyjnego.)

Opawa, 6 czerwca. Wybrany niemiecko-narodowy Fuss 629 głosami przeciw niemiecko-liberalnemu Saxowi 238 *gł.* Konserwatywny Schum otrzymał 62 gł. W Cieszynie wybrany Demel 1283 gł. przeciw Michejdzie 274 *gł.* — w Jaegerndorf Menger 1083 gł. na 1139 głosujących.

Praga, d. 6 czerwca. Wybory z Izb handlowych wypadły jak następuje: Izba w Libercu (Reichenberg) wybrała Herbsta 38 i Bohatego 37 głosami, w Chebie Plenera 30 gł., w Pilznie Hajeka 25 głosami, w Budziejowicach Leopolda 21 głosami.

Berno, 6 czerwca. Okręg miejski Weisskirchen wybrał Prombera 1175 głosami przeciw Hermanowi (461 gł.) — Kromieryż wybrał Bojakowskiego 1088 *gł.* przeciw Promberowi 638 *gł.* — Ołomuniec Weebera 1317 głosami przeciw Vrba 903 gł. — Neustadtl Fandrlika 906 głosami na 912 głosujących — Nowy Iiczyn Skenego 1335 głosami przeciw Perinie 844 *gł.* — Znaim Jana Haasego 1506 przeciw dr. Sobotce 654 gł. — Nikolsburg Auspitza 2059 głosami przeciw Morawitzowi 1654 *gł.* — Iglawa Sturma 1479 przeciw Fritzowi 740 *gł.* — Holeszów wybrał Czecha Wurma. — W Bernie wybrani Winterholler 2634 głosami i Chlumetzky 2617 głosami przeciw Tucekowi 665 gł. i Barwiczowi 631 *gł.* — Morawska Trybowa wybrała niemiecko-liberalnego Wencliczkę 1687 głosami przeciw Klimeszowi 616 głosami.

Wiedeń, 6 czerwca. Dolno-austryacka wielka własność wybrała w ściślejszym wyborze liberalnych kandydatów Eltza 81, Suttnera 79 i Brennera 79 głosami na 154 głosujących.

Linz, 6 czerwca. Dr. Pessler i towarzysze założyli protest w komisyi wyborczej wielkiej własności przeciw wciągnięciu posiadaczy prebend na listę wyborców i wstrzymali się od głosowania.

Linc, 6 czerwca. Kurya większej własności wybrała jednogłośnie 72 głosami z pomiędzy 128 uprawnionych ministra Falkenhayna, proboszcza Mosera i właściciela większej posiadłości Haydena posłami do Rady państwa.

Salcburg, 6 czerwca. Większa własność wybrała ponownie 133 głosami adwokata Wiktora Fuchsa posłem do Rady państwa. Oberkoller otrzymał 71 głosów.

Grac, 6 czerwca. Wybory z miast: Bruk wybrał Heilsberga 900 głosami, przeciw konserwatywnemu Streinitzowi 190 głosami; Judenburg liberalnego Reichera 861 *gł.* przeciw antysemicie Buschenhagenowi 249 *gł.* Hartberg Krausa 724 gł. przeciw konserwatywnemu Huetterowi 229 gł. Leibnitz Magga 885 *gł.* przeciw konserwatywnemu Hartnaglowi 231 gł. Cilli Foreggara 590 *gł.* przeciw Słoweńcowi Jermanowi 369 *gł.* Marburg niemieckiego narodowca Ausserera 986 przeciw Słoweńcowi Radegowi. Grac w śródmieściu Carnerego 336 *gł.* przeciw Pommerowi 209 i Streitnitzowi, przedmieścia liberalnego Derschatta 1449 przeciw Reuterowi 719 *gł.*

Celowiec, 6 czerwca. Z miast wybrani trzej liberalni kandydaci: Moro, Steinwender i Ritter.

Petersburg. 6 czerwca. *Nowosti* ogłaszają na podstawie doniesienia prywatnego z Kaukazu wiadomość, którą same uważają za zupełnie wątpliwą, iż emir Afganistanu został zamordowany przez swoje otoczenie.

Londyn, d. 6 czerwca. W Izbie gmin oświadczył gabinet, iż jeżeli będzie można zaprzestać przygotowań wojennych, wówczas z dozwolonego kredytu w wysokości 11 milionów, użyje się tylko 9.

Co do punktów, które mają być przedłożone sądowi polubownemu w sporze afgańskim, propozycya angielska nie została jeszcze ostatecznie przyjętą przez Rosyą i dla tego nie zaproszono dotąd sędziego polubownego.

Rząd spodziewa się, że nie będzie potrzeba zatrzymywać dłużej gwardyi w Aleksandryi. Dokładnego terminu do powrotu nie można jeszcze oznaczyć.

Londyn, d. 6 czerwca. W Izbie lordów oświadczył tylko tyle Granville, iż się spodziewa, że układy komisyi, zgromadzonej do sprawy kanału Suezkiego skończą się przed upływem przyszłego tygodnia; jednak bliższych szczegółów o tych układach nie może wcale udzielić.

Madryt, d. 6 czerwca. W prowincyi Walencyi było wczoraj ośm wypadków cholery, z tych dwa z wynikiem śmiertelnym. W innych prowincyach i w stolicy państwa stan zdrowia jest dobry.

Ateny, 6 czerwca. (Doniesienie *Biura Reutera*). Według pogłosek miały na Krecie wybuchnąć zaburzenia. Szczegółów jeszcze nie ma.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 6 czerwca 1885.	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austryacka	82·45	
„ 5% papierowa nieopodat.	98·55	
„ srebrna	82·95	
„ złota	107·90	
4% Renta złota węgierska	98·55	
Losy z r. 1860	139·25	
Akcye Banku Austro-węgierskiego	858·—	
Akcye kredytowe austryackie	288·50	
„ „ węgierskie	—·—	
Londyn	124·30	
Napoleondor	9·89	
Lombardy	139·—	
Losy z r. 1864	168·50	
Akcye Karola Ludwika	248·50	
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	228·25	
Akcye kolei węgr. płn.-wsch.	174·50	
Obl. Idemn. gal.	101·50	
Losy Prem. Weg.	116·40	
Akcye kolei Kosz.-Bogum.	148·25	
Akcye kolei półn.-zach. austr.	167·—	
6 prc. Listy zast. hip. gal.	101·50	
6 prc. Listy zast. gal. zakł. kred.	100·—	
Akcye kolei siedmiogrodzkiej	174·—	
Marka	60·95	
Rubel	125·37	
Dukat	5.87	
Usposobienie giełdy: stałe.		
Berlin d. 6 czerwca 1885.		
Banknoty austryackie	164·20	
Wiedeń	163·90	
Warszawa	—·—	
Rubel	206·—	
5% Listy zastawne Król. Polsk.	63.20	
4% Listy likwidacyjne	57·75	
Akcye Karola Ludwika	102·25	
Akcye kredytowe	473·—	

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 6/6. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	126 —	127 —
Marki niemieckie „ 100 mar.	60 64	61 50
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 86	5 88
20-to frankówka złota	9 85	9 86
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	— —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	90 75	91 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	101 25	102 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 25	92 25
5% Obligi komunalne . I Emis.	96 50	97 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 —	92 50
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	88 25	89 25
5% „ „ „ „ „	99 50	100 50
6% „ „ Banku hip.	101 25	102 25
5% „ „ „ „ . z prem. 10%	98 70	99 40
5% „ „ „ „ . zwr. za 40 lat	96 75	97 75
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	99 —	100 25
4% „ likwid. „ . „ „ 100	88 —	89 25
Lwów, dnia 5/6. bez bieżącego kuponu.		
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	284 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 55	100 —
4% „ „ „ „ „ „ „ 100	91 —	92 50
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	91 50	92 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 70	97 70
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	101 35	102 35
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	90 75	91 75
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	97 —	98 —

Warszawa, dnia 5/6. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	99 85
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	— —	89 —
5% Listy likw. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	— —
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	— —
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	— —
Wiedeń, dnia 5/6. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.		
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 60	82 65
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83 05	83 20
4% „ „ złota . „ „ 100	108 30	108 45
5% „ „ pap. nowa . „ „ 100	98 70	98 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	126 75	127 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	139 30	139 70
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140 —	140 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 50	169 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	167 —	167 50
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	98 95	99 10
5% „ papierowa . „ „ 100	93 25	93 40
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	108 25	108 75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	116 60	117 —
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	116 —	116 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	118 80	119 30

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	101 40	102 10
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 —	102 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	101 25	101 50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	103 —	103 50
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 25	115 75
5% „ „ z 1878 „ „ 1	104 50	105 —
3% „ Serbskie po 100 fran. „ „ 1	33 65	34 —
0% „ Tureckie „ 400 „ prem. „ 1	21 80	22 20
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 75	92 25
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 40	101 90
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99 25	99 50
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	97 —	97 50
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 75	100 —
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	102 —
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 75	102 —
4½% Boden-Credit allgem. ost. „ „ 100	123 75	124 25
3% Boden-Cred. allg. ost. z pr. „ „ 100	98 —	98 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	90 60	91 20
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 50	100 —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	— —	— —
4½% „ „ „ „ „ 100	— —	— —
4% „ „ „ „ „ 100	— —	— —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	100 50	101 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	99 80	100 —
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	106 —	106 50
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 10	100 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 40	100 80
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 15	82 65
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 40	88 70
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	118 —	118 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 50	99 90
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	150 30	151 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	99 75	100 —
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	98 75	99 25
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	75 —	75 50
L O S Y.		
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	175 —	175 75
Klary . „ 40 „ m. k.	42 75	43 25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	113 —	114 —
Krakowskie . „ 20 „ w. a.	18 —	18 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a	45 50	46 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 90	15 10
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 10	9 50
Rudolfa . „ 10 „ w. a.	18 25	18 75
Stanisławowskie . „ 20 „ w. a.	24 —	24 75
4½% Tryestyńskie . „ 100 „ m. k.	131 —	132 —
4% „ . „ 50 „ w. a.	68 20	68 50

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . na 200 zł.	99 50	100 —
7·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	102 —	102 50
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	290 60	290 90
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	289 75	290 25
14·50	Laenderbank (50% wpł.) . „ 200 „	96 70	97 —
42.30	Austro-węgierskie . „ 600 „	859 —	861 —
—·—	Unionbank . „ 100 „	78 60	78 90
22·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	283 —	287 —
15·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.79	Alföld-Fiuma . . na 200 zł.	184 —	184 50
173·25	Ferdynanda Półnoen. . „ 1050 „	2432—	2438—
9·94	Franciszka Józefa . „ 200 „	210 50	211 —
14·75	Karola Ludwika . „ 210 „	249 —	249 50
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	230 50	231 —
11·50	Elżbiety . „ 200 „	237 50	238 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	148 25	148 75
9·50	Rudolfa . „ 200 „	184 —	184 50
9·94	Siedmiogrodzkie . „ 200 „	183 50	184 —
32 fr.	Staatseisenbahn państwowa „ 200 „	297 75	298 —
7 fr.	Lombardy (Sudbahn) . „ 200 „	139 80	140 50
21·—	Żegluga na Dunaju . „ 500 „	460 —	462 —
	W A L U T Y.		
	Dukaty pełne ważne . za sztukę	5 86	5 88
	20-to Frankówki „ „	9 85	9 86
	20-to Markówki „ „	12 17	12 19
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 17	10 20
	Funty szterlingi „ „	12 41	12 46
	Banknoty włoskie „ „	48 95	49 05
	Ruble papierowe . za 100 sztuk	125 75	126 25

KOKS.

Codziennie wzrastająca potrzeba koksu do ogrzewania pieców pokojowych i kuchennych, doprowadziła Szanowną Publiczność do przekonania, że opalanie koksem **jest najczystsze, najdogodniejsze i najtańsze** we wszelkich gospodarstwach domowych. — Koks dostarczamy w rozbitych kostkach bez miału, tak, że może być w każdym piecu i palenisku użyty.

Celem przekonania się o dobroci opalania koksem i dla spowodowania do prób, podejmujemy się potrzebne przerobienia palenisk pieców pokojowych i kuchennych

uskutecznić na własny koszt.

50 klg. koksu

maszyną rozdrobnionego, bez miału, do zwykłego użytku przysposobionego, dostarczamy nawet w najmniejszych ilościach

po cenie **60** ct. w. a. z odstawą do domu.

18 31 52

Zarząd Zakładu gazowego
w KRAKOWIE.

KOKS.

Młoda osoba poszukuje miejsca starszej **bony** czyli nauczycielki początkowych nauk w języku niemieckim, francuskim i angielskim, oraz muzyki. Porozumienia przyjmują się ustnie lub piśmienie w **Podgórzu** na poczcie Nr. 170.

693 3 3

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

M. ZENCZYKOWSKIEGO

w Krakowie

ul. Straszewskiego l. 2 pod Zamkiem, podejmuje się robót introligatorskich i galanteryjnych, tak hurtownych jak i pojedynczych.

Wzory opraw z podaniem ceny przesyłam na żądanie franco.

FILIA

przy ulicy Sławkowskiej Nr. **22**, oraz Handel materyałów piśmiennych i wyrobów galanteryjnych, jako to: Albumów, Pamiętników, Ramek do fotografij ze skóry, drzewa, bronzu, aksamitu i t. p. Orderów kotylionowych w różnych gatunkach, Kasetek, Tek i t. p.

Podejmuje się oprawy wszelkich obrazów w ramy złocone, rzeźbione i t. p. po cenach umiarkowanych i w jak najkrótszym czasie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. 203 15 39

Do Szan. Czytelników

Nowej Reformy!

Nadzwyczaj złe stosunki wywozowe na Wschód i do Rosyi zmuszają mnie do wyprzedawania mego olbrzymiego składu

derek na konie

mających 185 cm. długości, a 115 cm. szerokości, bardzo trwałych, gęsto tkanych, a mimo to miękkich, wełnianych, dlatego też bardzo dogodnych jako koce do łóżek i do kąpieli,

po złr. 1·55 za sztukę

za pobraniem pocztowem.

Niedogodne odbiera się napowrót bez przeszkody.

Listy uprasza się adresować do

Orient-Export-Bureau

Wien. Favoriten.

Świadectwo. Zadowolony zupełnie dobrocią derek na konie, przysłanych kilku panom z 9 komendy korpusu w Josefstadzie, o 185 ctm. długości, a 115 ctm. szerokości, po złr. 1·55 za sztukę, proszę o uprzejme przysłanie za pobraniem pocztowem na próbę dziesięciu (10) derek takich samych dla kilku panów z 8 komendy korpusu. Jeżeli się spodobają, wówczas nastąpią dalsze zamówienia.

Praga, d. 16 maja 1885.

Arpád Pater,
kapitan 8 komendy korpusu.

697 2 3

L. 1382.

Ogłoszenie.

Zwierzchność gminna miasta Kęty podaje do powszechnej wiadomości, że **dnia 1 lipca 1885 o godzinie 10 zrana** odbędzie się w Urzędzie gminnym publiczna licytacya na wydzierżawienie dochodu z prawa **propinacyi miejskiej** ze stósownym lokalem parterowym i lodownią pod l. k. 194 w Kętach, tudzież z prawem propinacyjnem w pańskiej karczmie pod l. k. 95 w Kętach, od d. 1 stycznia 1886 począwszy na lat 3, ewentualnie na lat 6, gdyby Rada gminna uznała odnośną ofertę za korzystną.

Cena wywołania wynosi 14555 złr. 55 ct. w. a.; wadyum 10% ceny wywoławczej.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w ekspedycie Urzędu gminnego.

Kęty, dnia 23 maja 1885.

W zastępstwie burmistrza
Bier.

687 3 3

WINO SZAMPANSKIE.

Pierwsza galicyjska fabryka WIN Szampańskich

L. Herzig

w **Podgorzu** pod **Krakowem**

wysyła na obstalunki franko i odwrotnie za zaliczką **najlepsze**

WINO SZAMPAŃSKIE

w koszykach po $^5/_1$ butelek,
za $^1/_1$ but. po złr. 2.

219 8 10

EQUITABLE

Towarzystwo ubezpieczeń na życie Stanów Zjednoczonych w Nowym Jorku, założone w r. 1859, koncesyonowane w Austryi 11 października 1882 r.

Generalna reprezentacya dla Austryi w Wiedniu, I, Elisabethstrasse 10.

Stan ubezpieczeń r. 1884 złr.	**773·5** mil.	Majątek r. 1884 . . . złr.	**145** mil.
Nowe ubezpieczenia „ „	**212** „	Zobowiązania „ . . . „	**111** „
Dochody premij „ „	**37·5** „	Zysk po nad praw. zobow. „	**34** „

Na pokrycie zabezpieczonych w Austryi złożony jest w banku Union w Wiedniu depozyt poręczenia 105,000 złr. w obligacyach c. k pożyczki państwowej renty odsetkującej się z 5%.

Towarzystwo zawiera wszelkie rodzaje ubezpieczeń kapitału na wypadek śmierci, ubezpieczenia posagowego ubezpieczenia dzieci, tudzież ubezpieczeń rent za stałe i tanie premie bez zobowiązania dopłaty ze strony zabezpieczonych. Cały zysk należy do zabezpieczonych i wypłaca się gotówką przy zwykłych policach już przy drugiej wpłacie premij, przy połowach tontin i przy całych tontinach zebrane w końcu peryodu. Wszelkie police „Equitable" są po 3 latach niezaprzeczalne, to jest Towarzystwo wypłaca ubezpieczoną sumę po tym czasie także w tym wypadku, jeżeli śmierć nastąpiła wskutek samobójstwa, pojedynku lub przekroczenia prawa i jeżeli niektóre podania we wniosku okazały się nieprawdziwemi.

P. **S. Winkler,** agent w **Podgórzu**, Generalny agent dla Galicyi zachodniej p. **Leon Feintuch** w **Krakowie**, udzielają najchętniej objaśnienia. 700 2 6

WYSOWA

wolną jest od wszelkich słabości nagminnych, a fałszywe wieści o ospie zbija się następującem urzędowem świadectwem:

L. 54.

Na prośbę Zarządu Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Wysowy potwierdza Zwierzchność gminna, że w obrębie tutejszej gminy ani ospa, ani inna nagminna słabość nie panuje, a nawet pojedyncze wypadki ospy nie pojawiły się od dawnego czasu.

Wysowa, dnia 29 maja 1885.

(L. S.) *Matwij Demianczyk,* wójt.

Potwierdzam w zupełności.

Wysowa, dnia 29 maja 1885.

(L. S.) **Urząd parafialny.** *Ks. Jan Russyniak,* proboszcz.

O tem zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność

Zarząd Zakładu kąpielowego w WYSOWY,
poczta Uście ruskie.

698 2 3

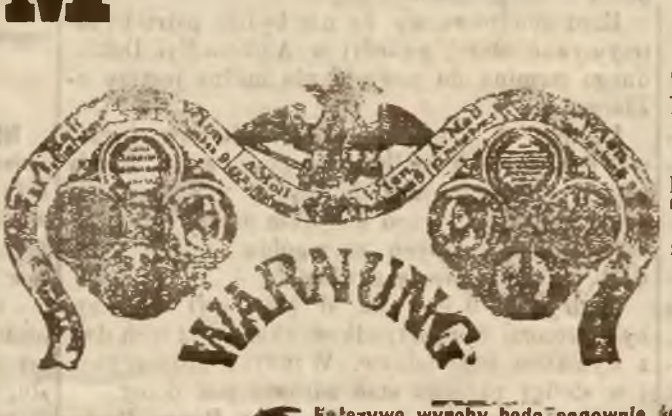
Szwajcarska
CZEKOLADA
i
KAKAO

z fabryki **Amédée Kohler & Fils** w **Losannie** (Szwajcarya) założonej 1830 r. Odznaczona medalami I klasy. Agent generalny dla Austro-Węgier **L. H. BERNSTEIN** w **WIEDNIU** IX. Berggasse Nr. 18.

12 21 24

Szwajcarska
CZEKOLADA
i
KAKAO.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze, **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach, rwi** i hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań. bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: W KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., Mikołaj Jawornicki kupiec, — w Biały E. Keler apt. — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt.. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt. Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur, W OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYSLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt.. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Spółka, Fr. Leszczyński, H. Wierzycki & P.on, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w ZBARAZU Isidor Süssermann. 2 20 52

SKLEPY WŁASNE HOTEL EUROPEJSKI i ULICA HALICKA RÓG WAŁOWEJ.

Jan Ihnatowicz

FILIA W KRAKOWIE SUKIENNICE L. 20.

Fabryka we LWOWIE ulica Kopernika l. 3.

Nigretina

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 ct — **Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe, 20 i 30 ct. — **Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 15 ct. — **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina**, materye czarne, wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct. — **Quilaju**, do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe**, do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 ct.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

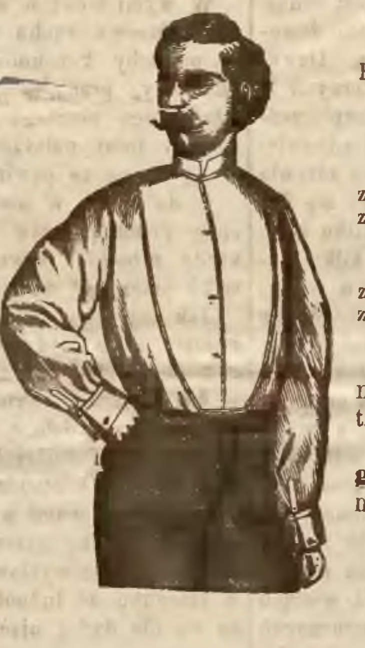
Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony, flaszka 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct. 90 8

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy, flaszeczka 50 cent.

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione 6 medalami zasługi.



Specyalistom

poleca się gwarantowane, dobrze leżące koszule męskie.

Białe, bez kołnierza i bez mankietów	złr. 2.—, 2 50, 3 —
„ „ „ z mankietami	złr 2.25, 2.75, 3.25
„ z kołnierzem i z mankietami	złr 2.50, 3.—, 3.50
z garniturem płóciennym droższe są o 50 ct. d	złr.

Kretonowe

z przyszytym kołnierzem i mankietami	złr. 2.25, 2 75, 3 50
z dwoma kołnierzami do przypinania i z mankietami	złr. 2.50, 3. , 4 —

Oxfordowe

z przyszytym kołnierzem i mankietami	złr 2 50, 3.—, 3.75
z dwoma kołnierzami do przypinania i mankietami	złr 2.75, 3 25, 4.25

Za dokładne i trwałe wykonanie wszelkich zamówień ręczy firma nasza, ciesząca się długoletniem uznaniem.

Największy skład **Prof. Dra Gustawa Jägera wełnianej bielizny** normalnej z oryginalnym stemplem:

BERECZ & LÖBL

specyaliści dla koszul męskich,

Wiedeń I, Babenbergerstrasse Nr. **1.**

Filia I, Schottengasse **6.** 206 13 16

Uczennica Konserwatoryum Warszawskiego

Marya z Jarczyńskich Jaworska

udziela lekcyj **śpiewu** i **gry na fortepianie.**

Plac Matejki (Kleparz) Nr. 5.

Przyjmuje zgłoszenia od godziny **3** do **4** po południu.

Kilka tysięcy resztek sukna!

po 3 — 4 metry na całe ubranie męskie, paletoty i płaszcze deszczowe dla pań. rozsyła za zaliczką resztkę po 5 złr. **H. GROLICH,** fabrykant w Alt-Brünn-Klosterplatz Nr. 2.

Nienadające się komu resztki chętnie nazad przyjmuje i odmienia. 128 12 17

A. Sworzeniowski

majster szewski w Krakowie

poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład **obuwia** wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

Dwa dyplomy honorowe i medal państwowy.

M. HEYDENREICH

Fabryka wyrobów oczkowych

14. ul. Jagiellońska we Lwowie.

Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa

po cenach fabrycznych

Kamasze, kaftaniki zdrowia i kalesony, tudzież pończochy i szkarpetki moje (surowe, bielone, jednokolorowe i w paski) z bawełny niemieckiej „Lousiane'y". z bawełny francuskiej i szwajcarskiej „Jumel", z nici francuskich „fil perse", a także z jedwabiu i wełny, znane już są w całej wschodniej Galicyi, tak z trwałości, jak i z sumiennego ich wykończenia. 132 15 20

Kandydat notaryalny

z praktyką notaryalną i adwokacką, poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod literami **J. B.** poste restante Radłów. 707 2 3

M. Franciszek Jary

blacharz w Krakowie,

sklep przy Małym Rynku Nr. 6, pracownia przy ul. Grodzkiej Nr. 32,

poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności z robotami w zakres blacharstwa wchodzącemi, jako to: pokrycia dachów miedzią, cynkiem, żelazną blachą i papą. Posiada przytem znaczny wybór wanien, zycbadów, bidetów, tuszów, waterklosetów, oraz wszelkich naczyń kuchennych i gospodarskich. Zakłada **dzwonki elektryczne i gromochrony.** Przyjmuje wszelkie reperacye, ręcząc za sumienną robotę i ceny najumiarkowańsze. 558 7 6

Dawid Buchner

w Krakowie, Stradom Nr. 23,

poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, dywanów angielskich, płócien rumburskich — i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych *częściowo i hurtownie.*

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności, zostaje z szacunkiem

597 9 25 ***Dawid Buchner.***

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt 15) 3

Ludwik Weber

616 5 24 **w Krakowie.**

Rynek główny L. 29 przy pałacu „pod Baranami".

Poleca swój magazyn pościeli własnego wyrobu i skład łóżek żelaznych.

Wyprawy pościelowe, kołdry jedwabne, atłasowe, kaszmirowe i z atłasu wełnianego, materace z włósia i sprężynowe, poduszki z pierza i włósia, kołdry flanelowe, pikowe i trykot, kapy na łóżka w najnowszych deseniach i materyi. Dery na konie i angielskie kołdry pluszowe do podróży.

Najnowsze waty wełniane do watowania palet damskich i męskich.

Oraz przyjmuje wszelkie w zakres wchodzące zamówienia, tak nowe, jak do przerabiania, które punktualnie wykonywa

---

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE

Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE

Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica Św. Jana, 5.

151 27

Willa w okolicach **Krzeszowic** i **Chrzanowa**, z domem dużym, wygodnie murowanym, o 6 pokojach, z budynkami gospodarczemi murowanemi, ogrodem warzywnym, 12 m. ornego pola, 2 m. lasu, każdej chwili **do sprzedania pod przystępnemi warunkami.** Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 79 13 6

TUTKI

rosyjskie

do papierosów z bibułki **Houblon** i **Abadie** w najlepszym gatunku, w pudełkach pakowane za 100 szt. 15 ct., 1000 szt. złr. 1.40

poleca Magazyn

J. Zaplatalskiego

Rynek A-B 37,

także

krawaty jedwabne szerokie $^1/_2$ tuzina złr. 1 25—1.50,

pikowe letnie $^1/_2$ tuzina ct 75—90,

również poleca **laski** od 30 centów i **szpilki** do **krawatów** od 15 ct.

Przesyłki zamiejscowe uskuteczznia się pocztą odwrotną. 390 43 ?

Anna Sworzeniowska

akuszerka

mieszka obecnie na Kleparzu przy ulicy Długiej Nr. 7.

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 19 maja 1885 do l. 25031, rozpisuje się konkurs na trzy posady asystentów lekarskich przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie, na lat dwa, które przy zadawalniającej służbie, mogą być przedłużone do lat czterech.

Do posady asystenta lekarskiego przywiązaną jest płaca 500 złr. w. a. rocznie, bez żadnego dodatku.

Ubiegający się kandydaci do tych posad mają wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia.
2. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.
3. Stopień doktora medycyny lub wszech nauk lekarskich, uzyskany na jednej z Wszechnic państwa austryackiego.

Podania wnosić można do dnia 15 lipca r. b. na ręce Dyrekcyi szpitala powszechnego we Lwowie bezpośrednio, lub za pośrednictwem swej Władzy przełożonej, jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej.

Lwów, dnia 1 czerwca 1885. 722 1 3

Dyrekcya kraj. Szpitala powszechnego.

C. k. kolej  państwowa.

Rozpisanie Ofert.

C. k. Generalna Dyrekcya kolei państwowych ma zamiar oddać w przedsiębiorstwo wykonanie rozszerzenia stacyi w **Strożach-wyżnych**, obejmujące roboty podtorowe (Unterbau), nawierzchnie (Oberbau) i budowy naziemne (Hochbau), tudzież budowę drugiego toru od stacyi Stroże do Grybowa, z wyjątkiem dostawy konstrukcyj mostowych, progów i żelaznych części torowych, oraz urządzeń mechanicznych i stacyjnych.

Rozdanie wyż wymienionych robót, w przybliżeniu na 212,000 złr. a. w. obliczonych, nastąpi w drodze ofert, a mianowicie: roboty podtorowe i około nawierzchni, oraz budowy naziemne **pod linią normalną** po cenach jednostkowych, zaś budowy naziemne **nad linią normalną** po cenach ryczałtowych od kwadratowego metra zabudowanej powierzchni.

Oferty mogą opiewać albo na wszystkie powyżej wymienione roboty razem, lub też osobno na roboty podtorowe wraz z nawierzchnią, a osobno na budynki naziemne.

Chcący ubiegać się o wyż wymienione roboty, mogą przejrzeć dotyczące plany, kosztorysy, opisanie i szczegółowe warunki budowy w Inspektoracie konserwacyi c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie codziennie w godzinach urzędowych, gdzie otrzymają wszelkie bliższe objaśnienia, jakoteż przepisane formularze na oferty.

Oferty opieczętowane i opatrzone marką stemplową na 50 ct. (każdy arkusz) oraz napisem: „Oferta na roboty uzupełniające w Strożach i na budowę drugiego toru między Strożem i Grybowem“ wnosić należy do dziennika podawczego c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie aż do dnia 19 czerwca 1885 r. do godziny 12 w południe, po którym to terminie wniesione oferty uwzględnione nie będą.

Wadyum wynoszące 5% od sumy ofiarowanej złożyć należy przed wniesieniem oferty w kasie Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

C. k. Generalna Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru między ofertami, bez względu na oferowane ceny, a względnie odrzucenia wszystkich wniesionych ofert, najdalej do dnia 30 czerwca 1885 r.

Kraków, dnia 3 czerwca 1885.

C. k. Dyrekcya ruchu.

(Przedruk nie będzie płacony.) 721 1 3